

DOI 10.24425/asmdn.2025.157090

Andrzej Czyżewski

ORCID: 0000-0002-5211-3627

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

JAKUB KARPIŃSKI — MIĘDZY OPISEM DZIEJÓW NAJNOWSZYCH, A ICH ANALIZĄ¹

Jakub Karpiński — Between the Description of Recent History and Its Analysis

Summary: This text is an attempt to present a scholarly portrait of Jakub Karpiński as a historian of postwar Poland. Through an analysis of previously unused archival materials, the memories of people who knew him, and above all Karpiński's own works, I attempt to answer the following questions: What intellectual traditions shaped Karpiński as a researcher? Which elements of the sociologist's and philosopher's craft did he transfer to his research in the field of the history of the Polish People's Republic and the communist system? How did his historical works influence the development of research on the recent history of Poland?

Keywords: Jakub Karpiński, Polish People's Republic, communist system, historiography, Sovietology, emigration, democratic opposition.

Słowa kluczowe: Jakub Karpiński, PRL, system komunistyczny, historiografia, so-wietologia, emigracja, opozycja demokratyczna.

Moim głównym celem jest przeanalizowanie drogi naukowej Jakuba Karpińskiego, socjologa, historyka, logika i politologa, autora rozpraw z zakresu metodologii nauk społecznych oraz pierwszych niezależnych prac poświęconych historii Polski pod rządami PZPR. W związku z tym nie będę szerzej podejmował bardzo istotnego wątku w jego życiu, czyli zaangażowania w działalność

¹ Za krytyczną lekturę całości tekstu i inspirujące uwagi, dzięki którym zyskał on analitycznej głębi, dziękuję anonimowym recenzentkom/recenzentom oraz Markowi Czyżewskiemu i Aleksandrze Konarzewskiej.

opozycyjną w PRL, a po wyjeździe z kraju pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. w życie społeczne i polityczne polskiej emigracji². Oczywiście tych dwóch wymiarów biografii Karpińskiego — naukowego i publicznego — chwilami nie sposób całkowicie rozdzielić. Mimo wszystko skupię się przede wszystkim na tym pierwszym, czyli na poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, jakim Karpiński był naukowcem, kto ukształtował jego wrażliwość badawczą, jakie tematy podejmował w swojej pracy, jakim posługiwał się niej warsztatem i co zostało nam dzisiaj z jego dorobku. W szczególności zaś interesować będzie mnie kwestia tego, jakie konsekwencje dla pisarstwa historycznego Karpińskiego — z którym bywa najczęściej kojarzony i który również dla mnie jest zasadniczym punktem odniesienia — miały jego nieoczywiste korzenie naukowe, choć formalnie datujące się na przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., to sięgające do bogatej tradycji polskiej filozofii analitycznej z okresu dwudziestolecia międzywojennego³.

² Na temat opozycyjnej/publicznej działalności J. Karpińskiego zob. m.in. B. Brzostek, *Jakub Karpiński*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 145–147; W. Domagalski, *Karpiński Jakub*, „Encyklopedia Solidarności”, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/16597,Karpiński-Jakub.html> [dostęp: 22.04.2025]; E. Chenoweth, *Remembering Jakub*, „IDEE.org”, <https://idee.org/Remembering%20Jakub.html> [dostęp: 22.04.2025]; B. Szlachta, *Jakub Karpiński — liberalny krytyk komunistycznej rzeczywistości*, [w:] J. Karpiński, *Oblicza komunizmu. Wybór pism*, oprac. B. Szlachta, Kraków 2021, s. VI–XLVI; *Taternik nizinny*, reż. P. Nowacki, P. Semka, 1998.

³ W pogłębiony sposób na temat związków refleksji socjologicznej, przede wszystkim zaś prac z obszaru metodologii nauk społecznych, Karpińskiego z tradycją szkoły lwowsko-warszawskiej pisał Jacek Jadacki — zob. J. Jadacki, *Jakub Karpiński w kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej*, „Studia Socjologiczne” 2013, t. 211, nr 4, s. 67–83. W większości spośród dotychczasowych prób zmierzenia się z dorobkiem naukowym Karpińskiego mamy do czynienia z wyraźnym podziałem dziedzinowym. Innymi słowy, socjologowie komentują raczej prace socjologiczne, ze szczególnym uwzględnieniem podejścia Karpińskiego do metodologii nauk społecznych, a historycy skupiają się wyłącznie na jego pracach z obszaru najnowszej historii Polski. W pierwszej grupie tekstów znajdziemy ważne szkice Antoniego Sulka, który poddał analizie socjologiczny dorobek swojego starszego kolegi po fachu, ale również pogłębiony tekst Jakuba Motrenki oraz próbę nowego odczytania życiorysu naukowego Karpińskiego, którą zaproponował Michał Łuczewski — zob. m.in.: A. Sułek, *Jakub Karpiński. 17 czerwca 1940–22 marca 2003*, „Studia Socjologiczne” 2003, t. 170, nr 3, s. 5–9; idem, *Droga Jakubowa*, „Zeszyty Literackie” 2003, t. 84, nr 4, s. 116–117; J. Motrenko, *Zmagania metodologa z empirią. Pozytywistyczna socjologia Jakuba Karpińskiego*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 212–244; M. Łuczewski, *Socjologiczne nawrócenie. Jakuba Karpińskiego teoria komunizmu*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 190–211. Z kolei z pozycji profesjonalnej historiografii z pracami Karpińskiego zmierzali się m.in. Antoni Dudek oraz Jerzy Eisler — zob. A. Dudek, *Jakub Karpiński jako historyk*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 165–171; J. Eisler, *Jakub Karpiński — pierwszy peerelista*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 172–181. Z zarysowanego powyżej podziału wylamuje się wprowadzenie do pośmiertnego wydania *opus magnum* Karpińskiego, które przygotował Marcin Kula — co ważne absolutnie zarówno historii, jak i socjologii, który znał Karpińskiego osobiście z okresu studiów — zob. M. Kula, *Przedmowa*, [w:] J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005, s. 7–16.

Dom, czyli książki

Jakub Karpiński urodził się 17 czerwca 1940 r. w okupowanej przez Niemców Warszawie. Był pierwszym z trzech synów Stanisławy z domu Zatwarnickiej i Zygmunta Karpińskiego. Obydwoje rodzice mieli korzenie ziemiańskie i zaliczali się do przedstawicieli tej grupy polskiego społeczeństwa, która w okresie II RP raczej nie mogła narzekać na swoją sytuację materialną i status społeczny. Ojciec Stanisławy, a dziadek Jakuba po latach spędzonych na zarządzaniu majątkami na terenie ówczesnego Cesarstwa Rosyjskiego w połowie lat dwudziestych sam zakupił żyzne pola uprawne na warszawskim Czerniakowie, a następnie rozwinął tam dobrze prosperujące gospodarstwo ogrodnicze, w szczytowym okresie obejmujące 100 ha ziemi. Jako człowiek zaradny życiowo, a zarazem ojciec wyłącznie córek, zadbał, aby przynajmniej jedna z nich zdobyła odpowiednie przygotowanie umożliwiające — przynajmniej w teorii — fachowe zajęcie się rodzinnym przedsiębiorstwem. Wybór padł na Stanisławę, która w 1934 r. ukończyła stołeczną Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, obroniwszy pracę dyplomową poświęconą, jakże by inaczej, „organizacji gospodarstwa ogrodniczego Czerniaków”. Jak możemy wnosić z publikowanego pod koniec lat osiemdziesiątych minionego wieku wywiadu, Stanisławie niespecjalnie marzyła się kariera w dziedzinie ogrodnictwa. Ostatecznie jednak to właśnie ona w 1948 r. po śmierci ojca objęła rządy nad Czerniakowem, a dokładnie nad tym, co — w zgoła odmiennych realiach politycznych, a także ekonomicznych — zostało z przedwojennego gospodarstwa. To głównie dzięki jej ciężkiej pracy na ojcowiznie — również fizycznej, „w polu” — Karpińscy oraz ich bliższa i dalsza rodzina w okresie PRL żyła może nie w luksusach, ale z pewnością na poziomie dla wielu wówczas trudnym do osiągnięcia⁴.

Również ojciec Jakuba — choć w tym przypadku najwyraźniej z ochotą i pasją — szedł ścieżką zawodową wytyczoną przez swojego ojca jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej i odrodzeniem niepodległej Polski. Podobnie jak on bowiem najpierw uzyskał wykształcenie architektoniczne, a potem przez całe życie jako architekt pracował. W przeciwieństwie do Stanisławy, droga zawodowa Zygmunta Karpińskiego jako wziętego projektanta przede wszystkim budynków użyteczności publicznej, a także wykładowcy akademickiego rozpoczęła się jeszcze przed 1939 r. W jego przypadku II wojna światowa była zatem raczej interludium w płynnie rozwijającej się karierze, której symbolicznym ukończeniem były wydarzenia przypadające już na okres PRL — z jednej strony wygrana w konkursie na zabudowę tzw. ściany wschodniej, czyli wschodniej

⁴ Archiwum Szkoły Główny Gospodarstwa Wiejskiego, 3410 Akta studenckie — Stanisława Zatwarnicka, 1929–1936, bp.; S. Karpińska, B. Łopieńska, *Cebula czerniakowska*, „Res Publica” 1988, nr 12, s. 101–103; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, Lublin 2002, s. 33, 85–86. [pierwodruk: J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, Paryż 1988 — w tekście konsekwentnie korzystam z wydania lubelskiego jako najlepszej wersji, wzbogaconej dodatkowo ważnym odautorskim wstępem].

pierzei stołecznego pl. Defilad, z drugiej zaś uzyskanie tytułu profesora, a w końcu objęcie funkcji dziekana macierzystego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Co ważne przy tym, Zbigniew Karpiński nigdy nie zapisał się do PZPR, przez całe życie pozostając „bezpartyjnym fachowcem”⁵.

Przyszły autor *Wykresu gorączki* wyrastał zatem w otoczeniu ludzi z wyższym wykształceniem, czytanych, znających języki — obydwój rodzice zgodnie ze standardami przedwojennej inteligencji znali bardzo dobrze francuski — i świat zachodni, który szczególnie Zbigniew zdążył przed wybuchem II wojny światowej kilkakrotnie zwiedzić w ramach wyjazdów studyjnych dla młodych architektów m.in. do Włoch, Grecji, Hiszpanii czy Francji. Przede wszystkim młody Jakub żył w otoczeniu książek, albowiem niemała część przedwojennego księgozbioru Zatwarnickich i Karpińskich przetrwała wojenną zawieruchę — co, jak wiemy, nie było oczywiste. Autobiograficzne *Taternictwo nizinne* to w początkowych partiach zapis najpierw wyrabiania przez otoczenie, a następnie pogłębiania przez samego autora nawyku czytelnictwa. Karpiński już w dzieciństwie czytał bardzo dużo. Lwia część przedwojennych, ale także tużpowojennych książek i magazynów (np. „Przekrój” z drugiej połowy lat czterdziestych), z którymi wówczas się stykał, miała z czasem przenosić go — jak sam pisał — do rzeczywistości diametralnie odmiennej od tej, której doświadczał w dusznej atmosferze szkoły podstawowej doby stalinizmu. Dom rodzinny dał zatem Jakubowi niezbędne zaplecze materialne i intelektualne, by mógł dalej się rozwijać. Co równie ważne, wyposażył go także w krytyczny dystans wobec rzeczywistości społeczno-politycznej PRL, którą rodzice akceptowali jako formę polskiej państwowości, ale równocześnie nie byli jej przesadnymi entuzjastami. W kolejnych latach owa krytyczna formacja Karpińskiego będzie się pogłębiała, a kluczową rolę odegra w tym procesie najpierw liceum, a potem studia⁶.

Od Reytana do Ossowskich

O ile naukę na najniższym szczeblu edukacji Karpiński wspominał niejako przy okazji, to zgoła odmienne przedstawia się sprawa ze szkołą średnią. Na wstępie należałoby odnotować, że nie była to placówka przeciętna, lecz posiadająca długą historię i niemałe osiągnięcia w kształceniu młodzieży stołecznej VI LO im. Tadeusza Reytana. Mimo obowiązującej wówczas rejonizacji, dyrek-

⁵ Archiwum Politechniki Warszawskiej, 6397 Zbigniew Karpiński — akta osobowe, bp.; Z. Karpiński, *Wspomnienia*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 2018, s. 10–92; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 33; Por. T. Markiewicz, *Bezpartyjny fachowiec*, [w:] Z. Karpiński, *Wspomnienia*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 2018, s. 125–145.

⁶ J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 35–37, 42, 46–47. Szerzej na temat specyfiki domu rodzinnego Karpińskiego oraz roli, jaką w wychowaniu zarówno Jakuba, jak i jego młodszych braci odegrały ich młodzieńcze lektury piszę w tekście: A. Czyżewski, „Czytałem nie tylko Kulturę...” — kilka (wstępnych) uwag o formacji inteligenckiej Jakuba Karpińskiego, [w druku].

cja szkoły przeprowadzała selekcję napływających podań o przyjęcie, a zatem nie każdy aplikujący z odpowiednim meldunkiem na Mokotowie był przyjmowany w mury „Reytana”, bo do szkoły zgłaszali się także zdolni uczniowie z innych części Warszawy. Karpiński nie dość, że mieszkał dwie ulice od ówczesnej siedziby szkoły przy ul. Rakowieckiej i bez większych problemów w czerwcu 1953 r. ukończył pobliską Szkołę Podstawową nr 121, to — jak już wiemy — wywodził się z domu inteligenckiego. Ta okoliczność, nie była tutaj bez znaczenia, bo w „Reytanie” orientowano się przede wszystkim na dzieci warszawskiej inteligencji⁷.

Wielu powojennych absolwentów szkoły pełniło z czasem niepoślednie role w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym Polski, w tym także w dziejach opozycji demokratycznej w PRL. W tym ostatnim przypadku szczególną rolę odegrała 1 Warszawska Drużyna Harcerska „Czarna Jedyńka”, która działała w „Reytanie”, choć dodajmy od razu, akurat nie w czasie, kiedy uczniem tej szkoły był Karpiński. Natomiast zwraca uwagę fakt, że w ramach Komitetu Obrony Robotników Karpiński blisko współpracował ze środowiskiem wywodzącym się z „Czarnej Jedyńki”, a w którym ważną rolę odgrywali m.in. Antoni Macierewicz czy Piotr Naimski — ten ostatni *nota bene* też był absolwentem „Reytana”. Pytanie, czy było to wyłącznie dziełem przypadku, czy w grę wchodziło np. powinowactwo ideowe, którego korzenie można umiejscowić w ewentualnej specyfice warszawskiego VI LO i wspólnym doświadczeniu uczęszczania do tej samej szkoły, pozostawiam w tym momencie bez jednoznacznej odpowiedzi⁸.

⁷ Więcej na temat historii szkoły w czasach PRL zob. m.in.: J. Smurzyński, *Państwowe Liceum im. Tadeusza Reytana Warszawa ul. Rakowiecka 23 (wspomnienia)*, mps., bdw, s. 14–15, https://moznainaczej.com.pl/Download/O_mnie/Wspomnienia%20J.%20Smurzy%20C5%84skiego%20z%20Liceum%20im.%20T.%20Reytana.pdf [dostęp: 15.06.2025]; J. Świątecki, *Liceum im. Tadeusza Rejtana w okresie powojennym. Powrót do gniazda na Rakowieckiej 23*, „Poszukiwania. Biuletyn Informacyjny” t. 15, nr 6, 1994, s. 21–26; B.E., K.N., L.K., N.K., *Reytan: zarys historii VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Reytana w Warszawie (lata 1956–1983) z aneksem*, Warszawa 1984; T. Drzewiecki, P. Siemiński, *...Aby zbyt łatwo nie zgziąć karku...: zarys historii VI L.O. im. T. Reytana — lata 1968–82*, Warszawa 1982; K. Kosiński, *Ireneusz Gugulski (1935–1989). Nauczyciel (przyczynek do historii inteligencji w PRL)*, „Komunizm: system, ludzie, dokumentacja” 2018, t. 7, s. 119–120.

⁸ J. Błazejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedyńki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2013; M. Barański, *Wspomnienia 1943–1989*, Warszawa 2020. Por. m.in. A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011; J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012. Nie wchodzę w tym miejscu szczegółowo w nadal niezakończony konflikt o interpretację narodzin KOR oraz profilu ideowego tego środowiska, a szerzej całej polskiej opozycji demokratycznej w PRL, gdyż podjęcie tego wątku rozsądziłoby — i tak już mocno nadwyżęzone — ramy objętościowe tego tekstu. Sprawa tego sporu oraz roli, jaką ewentualnie odegrał w nim Jakub Karpiński oraz jego pisarstwo historyczne, bez wątplenia zasługują na osobne studium.

O sile placówki, która dawała swoim adeptom więcej niż dobre przygotowanie do podjęcia studiów w każdej dziedzinie, stanowili zatrudnieni w niej nauczyciele. Zdecydowana większość spośród nich legitymowała się z dyplomami przedwojennych uczelni i właśnie w okresie II RP rozpoczęła pracę dydaktyczną na poziomie ponadpodstawowym. Sam Karpiński po latach wspominał przede wszystkim nauczycielki przedmiotów humanistycznych — języka polskiego, historii, łaciny i logiki — co, biorąc pod uwagę jego dalszą ścieżkę edukacyjną, nie powinno nas dziwić. W kontekście pozytywnych doświadczeń licealnych wspominał także lekcje religii, które prowadzący ksiądz Jan Choratyński — przyszły profesor warszawskiej Akademii Teologii Katolickiej — poświęcał na dyskusje o różnych, niekoniecznie chrześcijańskich, wymiarach etyki. Paradoksalnie zatem to podczas zajęć z religii w klasie maturalnej Karpiński miał okazję po raz pierwszy zetknąć się z tekstami i ludźmi od Kościoła instytucjonalnego bardzo odległymi, w tym m.in. z pracami Tadeusza Kotarbińskiego czy Marii Ossowskiej, którzy już niebawem odegrają ważną rolę w jego dalszym rozwoju intelektualnym⁹.

Z zachowanej dokumentacji szkolnej wynika, że pod względem ocen „uczeń Karpiński” niespecjalnie wyróżniał się z grona rówieśników. Świadczy o tym chociażby fakt, że nigdy nie znalazł się w gronie — jak wtedy oficjalnie pisano — „przodowników pracy”, których w „Reytanie” nigdy nie brakowało. Wśród tych ostatnich regularnie plasowali się m.in. chodzący do tej samej klasy Adam Przeworski czy uczący się w klasie równoległej Krzysztof Ostrowski, którzy również będą studiowali socjologię na UW, a ich kariery przybiorą zgoła odmienne trajektorie od tej, która stanie się udziałem Karpińskiego. Co ciekawe temu ostatniemu, słyszącemu w kolejnych latach z bardzo poważnego podejścia do nauki, w okresie licealnym wcale nie tak rzadko zdarzało się „zrywać z lekcji” — o czym sam pisał, przy okazji sugerując, że szkolna sztampana, a nade wszystko sztywne programy nauczania niespecjalnie go pociągały. Nie sposób jednak nie zauważyć — a na swój dyskretny sposób czyni to również sam autor *Taternictwa nizinnego* — że to „Reytanowi” właśnie zawdzięczał on rozbudowanie kapitału kulturowego, w który pierwotnie wyposażył go dom. Ów kapitał z kolei stawiał go bez wątpienia — podobnie zresztą jak przywoływanych wcześniej i również wywodzących się z inteligentkich domów Ostrowskiego i Przeworskiego — w bardzo dobrej pozycji wyjściowej w kontekście przyszłych studiów.

⁹ J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 39–40; R. Marszałek, *O Kubie, przyjacielu z „Reytana”*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 259. Por. m.in. L. Stomma, *Stommowisko. O mojej rodzinie i o mnie*, Warszawa 2013, s. 92–101; A. Blikle, *Moje wspomnienia z Liceum Reytana*, [w:] *Reytaniana*, Warszawa 2018, s. 15–20; K. Orłoś, *Dzieje człowieka piszącego*, Kraków 2019, 68–84, 92–93, 111–117, 118–126; M. Barański, *Wspomnienia*, s. 145–175. J. Onyszkiewicz, W. Nowak, V. Szostak, *Bywały szczęśliwe powroty. Onyszkiewicz w rozmowie z Włodzimierzem Nowakiem i Violetką Szostak*, Warszawa 2022, s. 73–82.

Nieprzypadkowo przytłaczająca większość ówczesnych absolwentów „Reytana” dostawała się bez problemu na studia wyższe¹⁰.

Zanim jednak ostatecznie trafił na wykłady Stanisława i Marii Ossowskich, a wcześniej na zajęcia z logiki u Kazimierza Ajdukiewicza, Karpiński podjął karcolomną próbę pójścia w ślady dziadka i ojca. Wobec znikomych uzdolnień plastycznych, o czym sam po latach otwarcie pisał — plan dostania się na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej był bowiem od początku raczej życzeniowy. I choć Karpiński nie oblał egzaminów wstępnych, to zarazem uzyskał na tyle niskie noty, że na słynącym z dużej konkurencyjności kierunku mógł być zaledwie „wolnym słuchaczem”. Skądinąd nawet wtedy częściej niż na zajęcia na Politechnice zaglądał na Uniwersytet Warszawski, w szczególności zaś na wykłady na tamtejszym Wydziale Filozoficznym. Po roku funkcjonowania w tym specyficznym zawieszeniu złożył podanie o przyjęcie na ten ostatni Wydział. W *Taternictwie nizinnym* znajdziemy przynajmniej kilka podpowiedzi, dlaczego Karpiński postanowił zmienić Le Corbusiera na Arystotelesa. Z pewnością chodziło o sygnalizowane powyżej braki warsztatowe w zakresie rysunku, których nadrobienie wymagałoby sporej ilości czasu i dużego samozaparcia. Przede wszystkim jednak chodziło o to, że wykłady z filozofii, na które — *de facto* nielegalnie — uczęszczał na przełomie 1957 i 1958 r., zrobiły na nim jak najlepsze wrażenie. Nie wiemy, na czyje dokładnie zajęcia udało mu się wówczas niezauważenie dostać, ale wiemy przecież, że druga połowa lat pięćdziesiątych to okres dynamicznego odrodzenia polskiej humanistyki, po dramatycznej zapaści, jakiej doświadczyła ona w okresie stalinizmu¹¹.

Na Wydziale Filozofii w roli wykładowców ponownie pojawili się wcześniej odsunięci od dydaktyki przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej. Ewolucję przechodzili też dotychczasowi strażnicy doktryny marksistowskiej, którzy nie tak dawno wściekle atakowali przedstawicieli „nauki burżuazyjnej”. Na warszawskiej filozofii dużo się wówczas działo i choćby z tego powodu ambitny i nieustannie poszukujący kolejnych bodźców intelektualnych maturzysta mógł się w tym miejscu zdecydowanie lepiej odnajdywać niż na zajęciach z rysunku technicznego. Najpierw jednak należało przejść gęste sito selekcji, w owym czasie bowiem na studia — nie tylko zresztą filozoficzne — przyjmowano bez porównania mniej osób, niż chociażby kilka lat później.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Warszawie – Oddział w Milanówku [dalej: APwW-OM], Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie im. Tadeusza Reytana w Warszawie 1920–1992, 44 Księga protokołów rad pedagogicznych, 1953–1955, k. 81–82; APwW-OM, Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie im. Tadeusza Reytana w Warszawie 1920–1992, 45 Księga protokołów rad pedagogicznych, 1955–1957, k. 82v.

¹¹ Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: AUW], 37211 Jakub Karpiński — akta studenckie, bp.; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 62–66. Por. m.in.: *Humanistyka polska w latach 1945–1990*, red. U. Jakubowska, J. Myśliński, Warszawa 2006.

Na egzaminie wstępnym Karpiński napisał rozprawkę na temat bilansu wojen polsko-szwedzkich w XVII i XVIII w., za którą uzyskał zaledwie dobry minus. Na szczęście egzamin wstępny do tzw. sekcji filozoficznej Wydziału Filozoficznego UW — o tej pozornej tautologii szerzej za chwilę — składał się dodatkowo z dwóch egzaminów ustnych. Podczas pierwszego sprawdzano wiedzę kandydatów i kandydatek z historii literatury, natomiast drugi koncentrował się już na weryfikacji podstawowej wiedzy z zakresu filozofii. Z protokołu komisji rekrutacyjnej wynika, że podczas obydwu rozmów przyszedł autor podręcznika do metodologii nauk społecznych, z nawiązką odrobił straty poniesione na pierwszym etapie rekrutacji i ostatecznie został przyjęty na frapujący go kierunek studiów¹².

Zatrzymajmy się na chwilę przy ówczesnej organizacji studiów filozoficznych na UW i sygnalizowanej powyżej „pozornej tautologii”, bo dla naukowego życiorysu naszego bohatera miała ona niebagatelne znaczenie. Otóż, kiedy Karpiński pojawił się na stołecznym Wydziale Filozoficznym jesienią 1958 r. działały w jego ramach dwie sekcje, filozoficzna i socjologiczna, na które prowadzono osobny nabór, choć ich programy częściowo się zązębiały, a niektóre zajęcia były wspólne. Część osób pozostawała przy swoich pierwotnych wyborach, inni przenosili się z jednej sekcji do drugiej, jeszcze inni kończyli obydwie sekcje. Przywoływany wcześniej Adam Przeworski, który rok przed Karpińskim również został przyjęty w poczet studentów sekcji filozoficznej, dosyć szybko złożył odpowiednie podanie do władz dziekańskich o umożliwienie studiowania równoległe w sekcji socjologicznej. Wystarczyły dobre chęci i brak zaległości w sekcji macierzystej. Karpiński przeszedł dokładnie tę samą drogę i już po roku studiowania filozofii, czyli w roku akademickim 1959/1960, rozpoczął równoległe zgłębianie socjologii. Studiowaniu na drugim kierunku mogło być kuszące poza wszystkim również dlatego, że jeszcze nie tak dawno socjologia była owocem zakazanym. W apogeum stalinizmu — wobec supremacji materializmu historycznego i dialektycznego — okazała się nauką „wrogą”. To właśnie schematycznie interpretowany marksizm miał dostarczać „jedynie słusznej” wiedzy na temat społeczeństw. Na polskich uczelniach zlikwidowano wówczas katedry socjologiczne i nie prowadzono naboru nowych studentów na tym kierunku. Na UW socjologia powróciła — nie bez przeszkód — w postaci wspomnianej osobnej sekcji dopiero od roku akademickiego 1957/1958¹³.

¹² AUW, 37211 Jakub Karpiński — akta studenckie, bp.

¹³ Więcej na temat okoliczności przywrócenia socjologii statusu nauki, w szczególności zaś ówczesnej kondycji tej dyscypliny na UW, zob. m.in.: N. Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce: 1920–1970*, Warszawa 1996, s. 151–155; A. Sulek, *Historia socjologii na Uniwersytecie Warszawskim — od Szkoły Głównej do naszych dni*, [w:] *Nauki społeczne na Uniwersytecie Warszawskim*, red. M. Wąsowicz, Warszawa 2020, s. 314–321; W. Winclawski, *Kronika — Wyimki z kalendarza socjologii polskiej*, „Przegląd Socjologiczny” 2008, t. 57, nr 2, s. 214–221.

W swojej intelektualnej autobiografii Karpiński stwierdził, że otwarcie się na nauki społeczne było w jego przypadku następstwem niekorzystnych, jak oceniał, tendencji występujących na warszawskiej filozofii, gdzie ostatni przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej byli nadal — mimo zmian jakie przyniósł Październik '56 — marginalizowani i nie mogli w pełni rozwinąć skrzydeł w obliczu zdecydowanie silniejszej pozycji filozofów marksistowskich. W tym kontekście odnotowywał chociażby, że Władysław Tatarkiewicz, autor monumentalnej *Historii filozofii*, nie mógł przekazywać studentom swojej ogromnej wiedzy, albowiem odgórną decyzją administracyjną szefował Katedrze Estetyki i tylko z tego obszaru filozofii prowadził zajęcia¹⁴. Z kolei Kazimierzowi Ajdukiewiczowi — o którym Karpiński pisze wymownie: „jedyne zapewne wówczas w Warszawie filozof z prawdziwego zdarzenia, czyli po prostu filozof” — zostały przydzielone wyłącznie wykłady i proseminaria z logiki. W konsekwencji — zdaniem naszego bohatera — w ówczesnych realiach „niełatwo było znaleźć filozofię na wydziale filozofii”. W optyce Karpińskiego dopiero w sekcji socjologii owe proporcje — głównie dzięki niepodważalnej pozycji Stanisława i Marii Ossowskich oraz ich kręgu — okazywały się zdecydowanie korzystniejsze dla osób, które interesowała prawdziwa przyгода naukowa, a nie tylko mniej lub bardziej wyrafinowane poruszanie się w granicach doktryny marksistowskiej. Tu jednak również — jak podkreślał — występował wyraźny podział na podejście marksistowskie i tradycję przedwojennej polskiej socjologii inspirowanej m.in. dorobkiem szkoły lwowsko-warszawskiej¹⁵.

Być może jednym z najważniejszych elementów portretu naukowego Karpińskiego jest jego stosunek zarówno do marksizmu, jak i marksistów. Jak łatwo się

¹⁴ Pierwsze, jeszcze dwutomowe, wydanie pracy Tatarkiewicza — obejmujące okres od starożytności do lat trzydziestych XIX w. ukazało się po raz pierwszy w okresie międzywojennym. Po II wojnie światowej autor dopisał tom trzeci, przybliżający najważniejsze nurty w światowej filozofii powstałe do połowy XX w., w tym także marksizm. Trzytomowe dzieło Tatarkiewicza miało w sumie kilkadziesiąt wydań i nadal posiada status podręcznika akademickiego — zob. np. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1959; idem, *Historia filozofii*, t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1958; idem, *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX w. i współczesna*, Warszawa 1958.

¹⁵ J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 66–72. W tym miejscu oczywiście pojawia się pytanie, na ile np. sam Stanisław Ossowski — odgrywający jedną z kluczowych ról w biografii intelektualnej Karpińskiego — był zwolennikiem całkowitego odrzucenia marksizmu na gruncie naukowym, a na ile odrzucał sytuację, w której doktrynalnie rozumiany marksizm miał być „jedyne słusznym” źródłem inspiracji badawczych. Z pewnością zatem kwestia tego, na ile i w jakim sensie Karpiński podzielał w tym obszarze stanowisko Ossowskiego, warta jest osobnego namysłu. Podobnie jak problem tego, na ile zarysowany przez Karpińskiego podział na dwa *de facto* całkowicie oddzielne środowiska na gruncie warszawskiej socjologii, odpowiadał ówczesnym realiom. Por. m.in. M. Hirsowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelektualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001, s. 98–102; M. Chałubiński, *Socjologia i polityka. O koncepcjach społecznych i naukowych Stanisława Ossowskiego*, Pułtusk 2010, s. 73–91, 109–131.

domyślić chociażby z przytaczanych powyżej opinii na temat Wydziału Filozofii, Karpiński nie traktował doktrynalnie rozumianego i uprawianego marksizmu jako propozycji inspirującej, czy nawet po prostu naukowej. W jego ocenie, rzekomo bardzo spójna i dająca pogłębione odpowiedzi na większość problemów świata nauki „teoria wszystkiego” po bliższym przyjrzeniu się jej zawartości, rozsypywała się jak domek z kart, raziła schematyzmem, oferowała zaledwie ślizganie się po powierzchni zjawisk. Innymi słowy, w odczuciu Karpińskiego omnipotencja marksizmu okazywała się wydmuszką. Komentując obowiązkowe dla pierwszorzeczników zajęcia ze wstępu do filozofii autorstwa Adama Schaffa — wówczas kluczowej osoby nie tylko w marksistowskiej filozofii, ale w całej peerelowskiej nauce — Karpiński pisał m.in.:

W ujęciu marksistowskim stanowisko w jednej sprawie ciągle „sprowadzało się” do stanowiska w innej, teza „prowadziła” do innej, często w sposób nieznanym zwykłej logice, wszystko zaś „prowadziło” do opowiedzenia się filozofa po jednej lub drugiej stronie w sporze o istnienie i materialność świata oraz w walce klas (która „sprowadzała się” do walki dwu klas). Kontrowersje filozoficzne miała ostatecznie rozstrzygać leninowska zasada „partyjności”, praktyka zorganizowanego „ruchu robotniczego”, czyli zorganizowanych komunistów¹⁶.

Warto jednak podkreślić, że Karpiński nie odrzucał marksizmu *a priori*. Jego stanowisko było podparte nie tylko uczestnictwem w zajęciach Schaffa czy Tadeusza Krońskiego, ale też obowiązkowymi lekturami tzw. klasyków marksizmu. Innymi słowy, nasz bohater wiedział, co odrzucał i robił to po głębszym namyśle¹⁷.

Bez wątpienia jego negatywna ocena nie dotyczyła wyłącznie marksizmu jako propozycji intelektualnej, lecz także jako pewnej formuły uprawiania nauki, którą nazywał „marksizmem instytucjonalnym”. W tym stanowisku wyraźnie wyczuwalny był także komponent etyczny. Karpiński nieustannie podkreślał bowiem, że nawet na gruncie nauki marksizm prędzej czy później prowadzi do przemocy, wykluczenia tych, którzy podejmują z nim polemikę. Stałym motywem jego wypowiedzi na temat marksizmu było zatem przywoływanie realiów stalinowskich, gdy w imię walki o postęp marksści walczyli z „reliktami nauki burżuazyjnej”. W konsekwencji, w jego wizji Wydział Filozofii UW to ponad wszystko miejsce trudnej koegzystencji w tych samych murach nie tak dawno atakowanych (np. Władysława Tatarkiewicza) i atakujących (np. Leszka Kołakowskiego), którzy tworzą dwa osobne i traktujące się nawzajem z dużym dystansem światy. Jeden zamieszkuje marksści z piętnem stalinizmu w swoich

¹⁶ J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 69.

¹⁷ idem, *Marksizm w działaniu. Filozofia i nauki społeczne a marksizm w Polsce*, [w:] idem, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsky, socjologia, filozofia*, Londyn 1989, s. 79–96; [pierwodruk: A. Tern [J. Karpiński], *Marksizm w działaniu*, „Aneks” 1972, nr 2, s. 5–35].

biografiach, ten drugi jest z kolei domeną ich ofiar, a zarazem ludzi nauki przez duże „N”, potomków najlepszej tradycji naukowych międzywojnia. Karpiński niewątpliwie czuł intelektualne, ale też duchowe powinowactwo z tymi drugimi. W tym sensie jego perspektywa znacząco różni się np. od autobiograficznego doświadczenia przywoływanego przez Adama Przeworskiego. Dla tego ostatniego jego macierzysty Wydział z okresu przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych to przede wszystkim miejsce twórczego zderzenia marksizmu i „pozytywistycznego obiektywizmu”. Zamiast dystansu pojawia się zatem dialog, na którym zdaniem Przeworskiego zyskują obydwie strony (choć marksści bardziej), ale głównym beneficjentem owego konstruktywnego zderzenia okazują się ci, którzy mają szansę przyglądać mu się z bliska. To właśnie ówcześni studenci socjologii mieli — jego zdaniem — unikalną szansę, by czerpać z dwóch źródeł wiedzy, a w konsekwencji zdobyć unikalne na skalę światową kompetencje w zakresie prowadzenia prac badawczych na najwyższym poziomie warsztatowym, ale także sprawnego poruszania w świecie teorii nauk społecznych. Skądinąd dalsza kariera naukowa Przeworskiego i jego bardzo silna pozycja w nauce światowej, której jednym z fundamentów było uczestnictwo w kręgu zachodniego „marksizmu analitycznego”, są namacalnym dowodem tego, że tak rozumiana konwergencja dwóch tradycji i stylów myślenia była możliwa¹⁸.

Bez względu jednak na różnice między Karpińskim i Przeworskim w ocenie stosunków między „marksistami” i „pozytywistami” w ich zgodnej opinii ówczesne studia socjologiczne na UW nie odbiegały od standardów światowych. Studenci mieli, poza świetnymi rodzimymi wykładowcami, regularny kontakt z licznie odwiedzającymi wówczas Polskę ważnymi postaciami socjologii zachodniej. Dzięki udziałowi w realizowanych z dużym rozmachem badaniach terenowych uczyli się samodzielności badawczej. Pomocą służyła im świetnie zaopatrzona, także w nowości wydawnicze wprost zza Atlantyku, wydziałowa biblioteka. Co chyba najważniejsze, młodzi adepci i adeptki nauk społecznych byli traktowani przez swoich naukowych mistrzów bardzo serio — jako pełnoprawni uczestnicy dyskusji i seminariów. Warunek był tylko jeden — trzeba było równie poważnie podchodzić do studiowania, czyli przede wszystkim dużo czytać i nie zaniedbywać nauki języków obcych¹⁹.

¹⁸ J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 65–71. Por. A. Przeworski, *What Have I Learned from Marx and What Still Stands?*, „Politics & Society” 2021, t. 49, nr 4, s. 433–435.

¹⁹ Ciekawie na temat miejsca odradzającej się po 1956 r. polskiej socjologii w kontekście nauki światowej pisze Jarosław Kiliński. Autor zwraca nam uwagę na szerszy wymiar tego problemu i dochodzi do wniosku, że w latach sześćdziesiątych polska socjologia, choć rozpoznawalna w świecie jak nigdy wcześniej i później, *de facto* pozostawała jednak na peryferiach globalnie rozumianych nauk społecznych — zob. J. Kiliński, *Goście ze Wschodu. Socjologia polska lat sześćdziesiątych XX wieku a nauka światowa*, Warszawa 2017, s. 245–248. To również Kiliński zwraca uwagę na rolę, jaką w rozwoju polskiej powojennej socjologii odegrał połączony księgozbiór Wydziału Filozoficznego i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN — ibidem, s. 64–65.

Wprawdzie Karpiński studiował równolegle w dwóch sekcjach, jednak w jego wspomnieniach wyraźnie widać, że zdecydowanie silniej zaangażował się w życie naukowe kręgu socjologicznego. Kluczowym elementem tego ostatniego było prężnie działające studenckie koło naukowe, w którym czynny, a nie tylko rytualny, udział brali także pracownicy nauki. Karpiński świetnie odnalazł się w tym klimacie, a w 1963 r. został nawet przewodniczącym całego koła. Pełniło ono z jednej strony rolę integrującą wybijających się studentów i studentek z różnych roczników, z drugiej zaś strony przygotowywało część z nich do późniejszego, zawodowego zajmowania się nauką. W tym czasie Karpiński jeszcze więcej czytał, równocześnie regularnie jeździł na sympozja i konferencje studenckie z referatami, uczestniczył w badaniach terenowe m.in. w Płocku i Nowym Sączu, a przy tym nie zaniedbywał regularnej nauki i terminowego zdawania egzaminów. Przez całe swoje studia na obydwu kierunkach — poza jedną czwórką — dostał same piątki²⁰.

Już na trzecim roku studiów opublikował swój pierwszy artykuł naukowy na łamach flagowego czasopisma polskiej socjologii, czyli „Studiów Socjologicznych”. Tekst pierwotnie wygłoszony na proseminarium z metod badawczych Stefana Nowaka był kolejnym elementem budującym pozycję Karpińskiego jako „młodego zdolnego”, a zarazem stanowił początek wieloletniej naukowej przyjaźni ze starszym od niego o kilkanaście lat autorem pionierskich na gruncie polskim badań ankietowych, w tym tych najbardziej znanych dotyczących światopoglądu studentów Warszawy²¹. Wspomniane badania, które wykorzystując jeszcze nie całkowicie minioną „odwilż”, przeprowadził zespół kierowany przez Nowaka w roku akademickim 1957/1958 r. po kilku latach staną się pretekstem do kolejnego ataku, jaki z pozycji strażnika doktryny przeprowadzi na środowisko niemarkszystowskich socjologów — wówczas nadal jeszcze bardzo wpływowym — Adam Schaff. Karpiński nie brał udziału w oryginalnym badaniu Nowaka, ale w przyszłości miał się odwoływać do jego wyników, dowodząc, że nawet jednostki socjalizowane w realiach stalinowskiej Polski (czytaj permanentnie indoktrynowane) nie wykazują ugruntowanej wiary w fundamenty ideologiczne nowego państwa polskiego. Do tego wątku jeszcze wrócę²².

²⁰ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 74, 76, 83; J. Kurczewski, „Wzór obywatela”, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 248–249.

²¹ J. Karpiński, *Postulat operacyjności definicji w naukach społecznych*, „Studia Socjologiczne” 1962, t. 2, nr 4, s. 135–153.

²² Książka, która stanowiła kompleksową analizę zarówno przyjętej w tym badaniu metody, jak i zebranego materiału, mogła ukazać się w Polsce dopiero po przemianach transformacyjnych — zob. *Studenci Warszawy: studium długofalowych przemian postaw i wartości*, red. S. Nowak, Warszawa 1991. Więcej na temat losów tego badania oraz walki z tzw. ankietomanią zob.: A. Sułek, *Fata i fatum „Studentów Warszawy”*, [w:] *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii*, red. idem, Warszawa 2012, s. 230–239; idem, „*Studenci Warszawy*” i inne badania postaw społecznych w kręgu Stanisława Ossowskiego, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, t. 44, nr 4,

W 1964 r. Karpiński ukończył pomyślnie studia na obydwu sekcjach, ale z formalnego punktu widzenia wyższe wykształcenie uzyskał wyłącznie w dziedzinie filozofii. Zamiast dwóch złożył bowiem tylko jedną pracę magisterską, którą przygotował pod kierunkiem Janiny Kotarbińskiej w Katedrze Logiki. Praca dyplomowa bazowała na referacie, który trzy lata wcześniej wygłosił podczas studenckiej konferencji w Zakopanem. Inspiracją dla tego referatu były z kolei wykłady Stanisława Ossowskiego z cyklu „O osobliwościach nauk społecznych”, których studenci Wydziału Filozofii UW mieli okazję wysłuchać w roku akademickim 1960/1961 i które stały się później fundamentem czwartego tomu dzieł zebranych uczonego²³.

Liczący 33 strony — i mocno pokreślony maszynopis — zatytułowany *Typy sporów na terenie nauk społecznych* nie wywołał przesadnego entuzjazmu zarówno promotorki, jak i występującego w roli recenzenta Mariana Przełęckiego. Być może decydujący był fakt, że nie była to klasyczna praca z zakresu logiki, a wyraźnie skoncentrowana na perspektywie metodologii nauk społecznych rozprawa stosująca język i styl argumentacji powszechnie stosowane na gruncie tej pierwszej dziedziny badań. Zarówno Kotarbińska, jak i Przełęcki docenili klasę intelektualną magistranta, pochwalili przejrzystość zaproponowanego wywodu i odczytanie w bogatej literaturze przedmiotu, ale zarazem nie kryli swojego wyraźnego niedosytu po lekturze całości pracy. „Rozważania i propozycje Autora są dość ogólnikowe i powierzchowne. Brak bardziej szczegółowych, pogłębionych analiz poruszanych zagadnień. Praca ma w zasadzie charakter referujący i nie przynosi jakichś oryginalnych, dobrze opracowanych wyników. Ale też niewiele budzi zastrzeżeń czy sprzeciwów. To, co Autor pisze, jest inteligentne, na ogół trafne i rozsądne” — konkludował Przełęcki, który pracę ocenił na ocenę dostateczną. Jego uwaga na temat referującego wymiaru analizy warta jest bez wątpienia odnotowania, jako że napięcie między opisem i analizą w całości twórczości Karpińskiego ma znaczenie niebagatelne. Kotarbińska przyznała swojemu magistrantowi zaledwie pół stopnia więcej. Karpiński ponownie jednak bardzo dobrze wypadł w trakcie samego egzaminu magisterskiego i finalnie na jego dyplomie znalazła się ocena bardzo dobra. Mimo wyraźnego braku entuzjazmu ze strony filozofów praca zyskała uznanie w gronie socjologów i niebawem ukazała się na łamach „Przeglądu Socjologiczno-Politycznego”, którym wówczas kierował już

s. 68–80. Por. E. Mokrzycki, *Socjologia w filozoficznym kontekście*, Warszawa 1999, s. 13–28. Mokrzycki — co ważne uczeń Ossowskiego i jego ostatni asystent — zwraca uwagę na fakt, że jego mistrz sam podzielał przynajmniej część wątpliwości i zastrzeżeń, jakie wobec badań ankietowych sformułował Schaff, natomiast w sytuacji kiedy zarzut „ankietomanii” był *de facto* atakiem politycznym wymierzonym we względną autonomię części socjologii swoje wątpliwości odłożył na bok i wszedł w ostrą polemikę z atakującym Nowaka członkiem KC PZPR.

²³ AUW, 37211 Jakub Karpiński — akta studenckie, bp.; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 77. Por. S. Ossowski, *Dziela*, t. 4: *O nauce*, Warszawa 1967, s. 194–329.

Zygmunt Bauman, po zastąpieniu w tej roli przebywającego od 1962 r. w paryskim biurze UNESCO Juliana Hochfelda²⁴.

Co dalej?

Sprawa formalnego wykształcenia Karpińskiego nie miała — jak się miało okazać — większego znaczenia dla jego dalszej przyszłości naukowej. Karpiński, nominalnie filozof ze specjalizacją z logiki, zostanie bowiem „zagospodarowany” przez sekcję socjologiczną, ku której wyraźnie od początku lat sześćdziesiątych ciążył. Jesienią 1964 r. rozpoczął tzw. staż asystencki w Katedrze Metod Badawczych w Socjologii, a po roku został tam już formalnie zatrudniony na stanowisku asystenta, by po kolejnych dwóch latach — czyli w roku 1967 — awansować na starszego asystenta²⁵.

Wydział Filozofii, na którym Karpiński studiował i ten, na którym zaczął pracować, nie był już jednak tym samym miejscem. W 1963 r. na przestrzeni kilku miesięcy umierają bowiem kolejno Kazimierz Ajdukiewicz, a następnie Stanisław Ossowski. Od pewnego czasu na emeryturze byli już Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tatarkiewicz. Wraz z odejściem tych wybitnych uczonych skończył się pewien ważny etap w życiu naukowym oraz instytucjonalnym obydwu sekcji Wydziału Filozofii. Zmiana była szczególnie odczuwalna w kontekście sekcji socjologicznej. „Katedra Socjologii I”, którą do 1963 r. kierował Ossowski, zmieniła nazwę na wspomnianą Katedrę Metod Badawczych w Socjologii. Na czele nowej jednostki stanął Klemens Szaniawski i to on formalnie przyjmował Karpińskiego do pracy. Katedra składała się z dwóch zakładów: Metod Matematycznych w Naukach Społecznych, któremu szefował zafascynowany potencjałem drzemającym w aplikowaniu narzędzi statystycznych w socjologii Szaniawski, oraz Metod i Technik Badawczych w Socjologii, który objął znany przede wszystkim z rozwijania metod ankietowych oraz refleksji z obszaru metodologii nauk społecznych Nowak. To z tym drugim Karpiński będzie na co dzień współpracował. Katedra Szaniawskiego nie miała jednak tak silnej pozycji, jak jednostka kierowana przez Ossowskiego, czego namacalnym dowodem była chociażby utrata kluczowych zajęć kursowych dla słuchaczy pierwszego roku studiów. Od czasu zmian przeprowadzonych po śmierci Ossowskiego to Katedra Socjologii Ogólnej — powołana na bazie dawnej „Katedry Socjologii II” i pod nieobecność przebywającego wówczas zagranicą Hochfelda kierowana przez Baumana — stała się dominującym ośrodkiem naukowym nie tylko w skali Wydziału Filozofii UW, ale całego kraju. Analizująca ówczesne przemiany w życiu stołecznej „sekcji socjologicznej” Nina Kraśko podkreśla, że „reorganizacja przeprowadzona na początku lat sześćdzie-

²⁴ A UW, 37211 Jakub Karpiński — akta studenckie, bp.; J. Karpiński, *Typy sporów na terenie nauk społecznych*, „Przegląd Socjologiczno-Polityczny” 1965, nr 18, s. 31–48.

²⁵ A UW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.

siątych zwiększała znaczenie i pozycję młodszych socjologów, wykształconych już po wojnie, najczęściej socjologów marksistów ([Zygmunta – A.C.] Baumana, [Marii – A.C.] Hirszowicz, [Bogusława – A.C.] Gałęskiego) kosztem socjologów starszego pokolenia i socjologów niemarksistów²⁶.

Sygnalizowany kontekst instytucjonalnych przemian wewnątrz macierzystego Wydziału po roku 1963 jest z pewnością ważny dla przyszłych losów naukowych Karpińskiego, choć w wymiarze jego całościowo rozumianej biografii intelektualnej donioślejsze znaczenie ma odejście Ossowskiego i Ajdukiewicza. Jego autobiograficzne świadectwo uzmysławia nam bowiem, że to właśnie ta dwójka uczonych była dla chadzającego niezmiennie własnymi ścieżkami Karpińskiego autentycznym źródłem nie tylko naukowych inspiracji. Kto wie, czy nie należy tutaj potraktować „inspiracji” bardzo dosłownie. Nie sposób bowiem nie zauważyć znamiennego faktu. Otóż Karpiński — jako student Ossowskiego i Ajdukiewicza publikuje więcej i częściej, niż Karpiński — jako podwładny Szaniawskiego i współpracownik Nowaka. I choć nigdy o tych pierwszych wprost nie napisał, że byli jego mistrzami, to jasne jest, że taką właśnie rolę — intelektualnych przewodników i autorytetów — obydwaj badacze odegrali w jego życiu, choć w przypadku każdego z nich oznaczało to trochę co innego. Karpiński przede wszystkim był „ossowszczykiem” w tym sensie, że to właśnie tematy podejmowane przez Stanisława Ossowskiego, a także pewien styl uprawiania nauki, któremu ten hołdował — zawsze krytycznej, wątpliwej, zdystansowanej, a zarazem zaangażowanej w to, co „tu i teraz” — będą dla niego zawsze kluczowymi punktami odniesienia. Ossowski ze swoją otwartą krytyką „marksizmu doktrynalnego”, wypowiedziami o pogromie kieleckim, działalnością na forum Klubu Krzywego Koła to równocześnie wzór uczestnictwa w życiu publicznym — wzór, którym Karpiński będzie się kierował, by pewnego dnia wyraźnie przekroczyć granice zaangażowania, których autor *Struktury klasowej w społecznej świadomości* starał się w PRL konsekwentnie trzymać²⁷.

Drugim kluczowym elementem intelektualnego *backgroundu* Karpińskiego była bez wątpienia tradycja filozoficzna szkoły lwowsko-warszawskiej, uosabiana w jego przypadku przede wszystkim przez Ajdukiewicza. Dwuletnie bardzo intensywne zajęcia z logiki u tego uczonego dały Karpińskiemu niezbędne oprzyrządowanie analityczne oraz język wypowiedzi, którym będzie wierny zarówno w pracy *stricte* naukowej, jak i w działalności publicystycznej. To nie przypadek

²⁶ N. Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii*, s. 189; por. ibidem, s. 187–188; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 76–77, 94.

²⁷ Ibidem, s. 72–77; M. Chałubiński, *Stanisław Ossowski*, Warszawa 2007; K. Kiciński, *Ossowski i jego krąg*, [w:] *Spotkania z Ossowskim*, red. A. Sułek, Warszawa 2020, s. 401–409; R. Sułek, *Promieniowanie Stanisława Ossowskiego*, [w:] *Stanisław Ossowski z perspektywy półwiecza*, red. A. Sułek, Warszawa 2014, s. 236–241. Por. *Stanisław Ossowski w pełnym blasku. Suplement do dzieł*, oprac. A. Sułek, Warszawa 2016.

zatem, że właśnie tym uczonym oraz Marii Ossowskiej, którą również głęboko szanował zarówno za jej postawę w realiach „spętanej nauki” jak i za nowatorski dorobek z zakresu refleksji nad moralnością, Karpiński złożył naukowy hołd. Pod koniec lat osiemdziesiątych opublikuje w londyńskiej Polonii wybór ich tekstów opatrzone pogłębionymi portretami naukowymi, które sam przygotował i które częściowo ukazały się jeszcze w Polsce przed jego wyjazdem na Zachód²⁸.

Począwszy od jesieni 1964 r. przez cztery kolejne lata Karpiński prowadził zajęcia z metodologii nauk społecznych oraz psychologii społecznej. Z zachowanych świadectw wynika, że był świetnym dydaktykiem. Zawsze dobrze przygotowany, z pasją, a zarazem klarownie i cierpliwie tłumaczył — dla wielu słuchaczy — mocno abstrakcyjne zagadnienia. Był przez nich lubiany, bo traktował ich bardzo serio i z szacunkiem: słuchał, nie przerywał i zachęcał do dyskusji. W tym podejściu również widać rękę „starej gwardii” i styl pracy wyniesiony z seminarium Ossowskiego. Możemy się tylko domyślać, że tak gruntownemu przygotowaniu zajęć poświęcał niemałą część swojego czasu. Równocześnie intensywnie uzupełniał lektury z zakresu filozofii i socjologii wydawane w okresie dwudziestolecia międzywojennego i okresie tużpowojennym, o czym obszernie pisał w *Taternictwie nizinnym*²⁹.

Znamienne wydaje się natomiast, że nie relacjonuje tam — chociażby wstępnych — przymiarek do pisania rozprawy doktorskiej, czyli wówczas już kluczowego elementu zakotwiczenia się w świecie akademickim każdego „młodego pracownika nauki”. W aktach osobowych Karpińskiego na UW zachował się dokument sugerujący, że wiosną 1965 r. przymierzał się on do pisania doktoratu, w którym chciał dokonać analizy „struktury metodologicznej współczesnych teorii socjologicznych”. Nie wiemy, na ile był to projekt przemyślany, a na ile improwizowany na potrzeby uczelnianej sprawozdawczości. Wiemy natomiast, że w ramach poszerzania swoich horyzontów, a przede wszystkim w poszukiwaniu dyscypliny w myśleniu, na brak której jego zdaniem filozofia i socjologia niednokrotnie cierpiały, jesienią 1966 r. zaczął równolegle uczęszczać na wykłady z matematyki. Wieloletnia intelektualna przygoda z „królową nauk” nie przyniosła jednak Karpińskiemu poczucia spełnienia i satysfakcji. Jak sam autoironicznie napisał po latach: „Z języka matematyki i rodzaju badań w matematyce zdaję sobie mniej więcej sprawę, ale jej uprawianie przeze mnie nie przeniosło się do rzeczywistości ze sfery możliwości o trudnym do określenia prawdopodobieństwie”³⁰.

²⁸ J. Karpiński, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowscy, socjologia, filozofia*, Londyn 1989; idem, *Taternictwo nizinne*, s. 65–66, 69–70; Por. A. Przeworski, *What Have I Learned*, s. 433–434, 448.

²⁹ T. Bogucka, *Długi spór*, „Zeszyty Literackie” 2003, t. 84, nr 4, s. 119–123; M. Grabowska, *O Jakubie Karpińskim prywatnie i publicznie*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 245–247. K. Kiściński, *Ossowski i jego krąg*, s. 401–409; R. Sulek, *Promieniowanie Stanisława Ossowskiego*, [w:] *Stanisław Ossowski z perspektywy półwiecza*, red. A. Sulek, Warszawa 2014, s. 236–241.

³⁰ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 79–83.

„Polskie przedwiośnie”

Niebawem rozterki dotyczące tematu doktoratu zeszyły na bardzo daleki plan, albowiem wiosną 1968 r. w karierę naukową Karpińskiego z impetem wkroczyła polityka, a on sam pod koniec marca tego roku poprowadził swoje ostatnie — na kolejne bez mała trzydzieści lat, jak miało się później okazać — zajęcia dla studentów warszawskiej socjologii. Od kilku tygodni na polskich uczelniach wrzało. Bezpośrednią przyczyną „niepokojów” była brutalna akcja aktywu robotniczego i oddziałów milicji z 8 marca 1968 r. na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego wymierzona w uczestników pokojowego wiece protestacyjnego w obronie relegowanych z uczelni Adama Michnika i Henryka Szlajfera. Zszokowani konfrontacyjną postawą władzy studenci domagali się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych pobicia i zatrzymań swoich kolegów i koleżanek, a nade wszystko żądali rzetelnej informacji w mediach na temat istoty swojego protestu. Władza szła w zaparte, więc oni organizowali kolejne zebrania i wiece, uchwalali rezolucje, pisali petycje, aż w końcu podjęli akcję strajkową. Karpiński był w grupie młodych asystentów z UW, którzy od początku wspierali protestujących. Wspólnie m.in. z Jądwigą Staniszkis, Aleksandrem Smolarem, Małgorzatą Szpakowską, Andrzejem Mencwelem pomagali zbudować obieg informacji między strajkującymi uczelniami i wydziałami, redagowali studenckie ulotki i petycje. To oni współtworzyli najważniejszy dokument buntu studenckiego Marca '68, czyli uchwaloną podczas zebrania w Auditorium Maximum „Deklarację ruchu studenckiego”. Równolegle angażowali się w akcję dokumentowania studenckich protestów. Zebrane przy pomocy grupy kilkunastu osób (poza wymienionymi wcześniej byli w niej także m.in. Marcin Król czy Nina Smolar) materiały, przemycone następnie na Zachód, staną się fundamentem wyboru dokumentów marcowych, który wyda Instytut Literacki w Paryżu. Karpiński równolegle prowadził w miarę regularną kwerendę w tytułach prasy oficjalnej, którą wspartą wyborami materiałów prasowych przygotowanych przez inne osoby wykorzysta z czasem w swoich pionierskich pracach dotyczących języka marcowej propagandy oraz pierwszej monografii Marca '68, o czym szerzej piszę w dalszej części tekstu³¹.

Zanim do tego doszło diametralnie zmieniła się jego sytuacja zawodowa. Władze uznały, że jednym z kluczowych rozsadników politycznego fermentu w skali

³¹ J. Nowicki [J. Karpiński], *Mówi Warszawa... (I)*, „Kultura” (Paryż) 1972, t. 300, nr 9, s. 107–120; idem, *Mówi Warszawa... (II)*, „Kultura” (Paryż) 1972, t. 301, nr 10, s. 106–138; *Wydarzenia marcowe 1968. Wybór dokumentów*, Paryż 1969; *Polskie Przedwiośnie. „Wydarzeń marcowych” tom 2-gi. — Czechosłowacja*, Paryż 1969. Więcej na temat przebiegu tzw. wydarzeń marcowych, w tym przede wszystkim ówczesnego buntu studenckiego i sytuacji na polskich uczelniach, zob. m.in. J. Eisler, *Marzec 1968: geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991; idem, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; A. Friszke, *Anatomia buntu: Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010; P. Osęka, *Marzec '68*, Kraków 2008; D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000.

całego kraju był warszawski Wydział Filozofii. W konsekwencji ówczesny rektor UW 30 marca 1968 r. rozwiązał m.in. studia filozoficzne i socjologiczne. Studenci tych kierunków zostali zmuszeni do ponownego aplikowania o przyjęcie w mury uczelni. Przy czym część z nich przebywała już w tym czasie w aresztach, inni niebawem trafili na karne ćwiczenia wojskowe. W atmosferze antysemitkiej i antyinteligentkiej nagonki pracę stracili związani z macierzystym wydziałem Karpińskiego Bronisław Baczko, Zygmunt Bauman, Leszek Kołakowski, Maria Hirszowicz i Stefan Morawski. On sam pod koniec kwietnia 1968 r. został zawieszony w prawach pracownika, a po paru dniach aresztowany pod zarzutem „organizowania na UW nielegalnych zgromadzeń”. Z aresztu na Rakowieckiej wyszedł dopiero we wrześniu 1968 r., ale jego sytuacja pozostawała nadal bardzo niepewna. Ciężące na nim zarzuty karne nie zostały bowiem cofnięte, podobnie jak zawieszenie w prawach pracownika UW. Karpiński znalazł się w zawodowej próżni — choć uczelnia nadal mu płaciła, to zarazem nie mógł pojawiać się na jej terenie i prowadzić zajęć. Co więcej, w czasie, kiedy Karpiński przebywał w więzieniu, władze domknęły proces administracyjnej pacyfikacji Wydziału Filozofii. Symbolem zachodzących zmian było pojawienie się w miejsce zwalnianych pod zarzutem sympatii „rewizjonistycznych” i „syjonistycznych” badaczy (nie tylko na UW) tzw. marcowych docentów, czyli osób, które w chwili nominacji na stanowisko samodzielnego pracownika nauki nie miały habilitacji. Równocześnie zmieniła się struktura dawnej sekcji socjologicznej. We wrześniu 1968 r. został powołany do życia Instytut Socjologii z Włodzimierzem Wesołowskim na czele, a na początku 1969 r. nowy Wydział Nauk Społecznych, który wchłonął m.in. filozofię i socjologię. Socjologia zmieniła też fizyczną lokalizację i została przeniesiona z Krakowskiego Przedmieścia do budynku przy ul. Karowej³².

W semestrze zimowym 1968/1969 Karpiński nie prowadził zajęć i ponownie mocno angażował się w akcję dokumentowania pomarcowych represji oraz reakcji społecznych na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, które to materiały docelowo trafiły na Zachód i tam zostały upublicznione. Równolegle kontynuował rozpoczętą jeszcze przed pierwszym aresztowaniem kwerendę w prasie oficjalnej i opracowywał wstępne analizy Marca '68. W lutym 1969 r. został ponownie aresztowany. Tym razem więzienne mury opuścił dopiero po dwu i pół latach. W międzyczasie został skazany w procesie politycznym, który przeszedł do historii jako „sprawa taterników”, a jego ostrze było wymierzone w szczególnie irytujący władze „zagraniczny ośrodek dywersji ideologicznej”, czyli podparyski Instytut Literacki oraz jego krajowych współpracowników. Nieprzypadkowo oficyna kierowana przez Giedroycia, wydająca m.in. „Kulturę” i „Zeszyty Historyczne”, pojawiła się w roli czarnego charakteru już w słynnym przemówieniu Władysława Gomułki z 19 marca 1968 r. dla „aktywu partyjnego”

³² A UW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; N. Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii*, s. 232, 247–249. Por. J. Eisler, *Polski rok*, s. 439–444.

zebranego w Sali Kongresowej, w trakcie którego tow. „Wiesław” przedstawił oficjalną wykładnię genezy „wypadków marcowych” i zapowiedział rozprawę z „rewizjonistami”, „syjonistami” oraz ich zachodnimi mocodawcami³³.

W czasie, kiedy Karpiński przebywał po raz drugi w areszcie, Służba Bezpieczeństwa, przy pomocy m.in. swojej czechosłowackiej odpowiedniczki, zdobyła informacje na temat nielegalnego kanału przerzutu przez Tatry materiałów wydawanych przez Instytut Literacki do komunistycznej Polski, który to kanał równocześnie służył jako droga pozyskiwania rękopisów oraz aktualnych informacji z kraju przez krąg „Kultury”. Latem 1969 r. śledztwo przyspieszyło i zaczęło zataczać coraz szersze kręgi. Funkcjonariusze SB wiedzieli o działalności dokumentacyjnej Karpińskiego i Szpakowskiej oraz ich kontaktach z grupą osób (część z nich była autentycznymi taternikami) zajmujących się szmuglem i dystrybucją pozbawionych w komunistycznej Polsce debitu materiałów. Jesienią 1969 r. zapadła decyzja o połączeniu kilku rozproszonych wątków w jeden proces, który odbył się w lutym 1970 r. przez Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy. Kiedy „sprawa taterników” stanęła na wokandzie, Karpiński od kilku miesięcy nie był już pracownikiem naukowym UW. Tuż po drugim aresztowaniu w lutym 1969 r. rektor UW rozwiązał z nim bowiem umowę o pracę z zachowaniem półrocznego okresu wypowiedzenia, wykorzystując do tego celu znowelizowane po Marcu ‘68 przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym, które likwidowały resztki autonomii polskiej nauki³⁴.

Z pewnością duży wpływ na dalsze losy życiowe Karpińskiego, a w konsekwencji także na jego karierę naukową, miała przyjęta przez niego najpierw w śledztwie, a następnie na sali rozpraw postawa, czyli konsekwentna odmowa składania jakichkolwiek wyjaśnień. Karpiński tylko raz postanowił przerwać milczenie. 13 lutego 1970 r. złożył przed sądem oświadczenie, w którym po pierwsze nie przyznał się do winy, a po drugie, odwołując się do tych samych przepisów, na podstawie których miał być skazany, ośmieszył ideę całego „procesu przeciwko książkom”, a tym samym jego politycznych zleceniodawców. W swoim bardzo spójnym, a zarazem podszytym dosyć łatwą do wycucia ironią, logicznym

³³ „Sprawa taterników” doczekała się pogłębionego opracowania monograficznego, którego autor m.in. obszernie omawia kulisy polityczne towarzyszące zarówno śledztwu, jak i samej rozprawie, w tym także kontekst uderzenia w ośrodek kierowany przez J. Giedroycia — zob. B. Kaliski, *Kurierzy wolnego słowa: (Paryż — Praga — Warszawa 1968–1970)*, Warszawa 2014, s. 29–50. W kontekście analizy przebiegu „sprawy taterników” i zakulisowych działań prowadzonych przy tej okazji na różnych szczeblach aparatu władzy warto także zajrzeć do książki Partyka Pleskota poświęconej wybranym procesom politycznym w PRL — zob. P. Pleskot, *Sądy bezprawia: wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020, s. 491–543.

³⁴ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; B. Kaliski, *Kurierzy wolnego słowa*, s. 277–284; R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 498–500.

rozbiornie stawianych mu zarzutów, który przedstawił na sali rozpraw, zamieścił m.in. następujący fragment:

W niniejszej sprawie jest mowa o licznych książkach i kilku artykułach. Ze-stawmy te dwie rzeczy. Prokuratura zakłada, że książki i artykuły mogłyby wyrządzić szkodę Państwu Polskiemu. Jednak w świetle siły Państwa Polskiego teza prokuratorska, że książki i artykuły mogłyby ową szkodę wyrządzić, jest fałszywa. Jestem przeto zmuszony stwierdzić, że głosząc taką tezę Proku-ratura rozpowszechniałaby fałszywe wiadomości, mogące obniżyć powagę jej autorytetu. Nie znaczy to, bym twierdził, że Prokuratura popełnia tu przestęp-stwo z art. 23 mkk. Przed takim zarzutem jestem gotów Prokuraturę bronić.³⁵

Być może nawet nie sama postawa Karpińskiego miała tutaj decydujące zna-czenie, ale fakt, że był to proces polityczny z udziałem przedstawicieli oficjalnych mediów krajowych, ale także wybranych korespondentów prasy zagranicznej. Nasz bohater, podobnie zresztą jak np. siedząca obok niego na ławie oskarżonych Małgorzata Szpakowska, zdecydowanie nie wpisał się w inscenizowany charak-ter procesu. Jego oświadczenie wygłoszone przed warszawskim sądem szybko zaczęło krążyć w kręgach opozycyjnych, a niebawem w całości zostało opubliko-wane na łamach... paryskiej „Kultury” i tą określną drogą trafiło do Polski³⁶.

Zgodnie z wyrokiem ogłoszonym 24 lutego 1970 r. Karpiński otrzymał karę czterech lat więzienia, którą na mocy przepisów amnestyjnych obniżono do 2 lat i 8 miesięcy. Decyzją sądu na poczet odsiadki zaliczono mu już okres aresztowania, co oznaczało, że mury więzienia miał opuścić pod koniec września 1971 r. Wniesiona przez obrońców apelacja do Sądu Najwyższego nie przyniosła zmiany wysokości zasądzonej kary. Karpiński trafił wkrótce do Zakładu Kar-nego w Strzelcach Opolskich, z którego został warunkowo zwolniony dopiero w połowie czerwca 1971 r. Jego wcześniejszy wniosek o przedterminowe zwol-nienie, w związku z odbyciem 2/3 zasądzonego wyroku, został odrzucony. Sąd w Opolu uznał bowiem, że „dotychczas odbyta kara nie spełniła w pełni swojej wychowawczo-represyjnej roli”³⁷.

W więzieniu poza obowiązkową pracą w tamtejszym zakładzie produkcji obuwia Karpiński starał się nadal regularnie pracować naukowo. Z zachowanej listy książek, o zgodę na posiadanie których musiał wystąpić do władz więzien-nych, wynika, że nie porzucił poszukiwań na styku matematyki i metodologii nauk społecznych. Z tych samych materiałów wiemy, że starał się także rozwijać

³⁵ J. Karpiński, *Wyjaśnienia złożone przed sądem 13 lutego 1970 r.*, „Kultura” 1970, t. 290, nr 11, s. 107.

³⁶ *Ibidem*, s. 105–110.

³⁷ Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (OAI PN Wr), Zakład Karny Nr 1 w Strzelcach Opolskich, IPN Wr 140/73 Akta Jakuba Karpińskiego (1969–1971), k. 36, 123–124.

swoje kompetencje w zakresie znajomości języków obcych. Przede wszystkim jednak pracował — bez dostępu do profesjonalnego księgozbioru i wcześniejszych notatek — nad rękopisem autorskiego podręcznika do metodologii nauk społecznych, który szczęśliwie udało mu się z więzienia zabrać, a następnie wydać w formie maszynopisu powielonego najpierw na Politechnice Warszawskiej, a w okresie tzw. karnawału „Solidarności” w wersji poszerzonej na UW, jednak nadal wyłącznie w formule „do użytku wewnętrznego” i w skromnym nakładzie. Nad trzecim, poszerzonym i przeredagowanym wydaniem tego tekstu będzie intensywnie pracował na przełomie 2002 i 2003, kiedy z uwagi na pogarszający się stan zdrowia nie był już w stanie prowadzić zajęć. Jednak wraz z upływem kolejnych dekad szanse na to, aby synteza Karpińskiego — napisana hermetycznym językiem i wymagająca od czytelników poważnego przygotowania z zakresu chociażby logiki — miała szanse na dotarcie szerszego grona odbiorców, malały³⁸.

Po opuszczeniu Zakładu Karnego w Strzelcach Opolskich w czerwcu 1971 r. Karpiński był bezrobotnym byłym starszym asystentem UW bez doktoratu, co więcej — jak szybko miało się okazać — z „wilczym biletem”. Jak sam wspominał, niedługo po tym, jak wyszedł na wolność, „zaprzyjaźnieni socjologowie” — czyli zapewne osoby z kręgu Ossowskiego — podjęli próbę jego ponownego zatrudnienia na uczelni. Jak łatwo się domyślić, władze raczej nie zgodziłyby się, aby ktoś, kto nie tak dawno w świetle jupiterów, telewizyjnych kamer i mikrofonów ustawionych na sali rozpraw, powiedział ni mniej, ni więcej, że system polityczny PRL jest oparty na wielkim kłamstwie, mógł ponownie nauczać polską młodzież. Opcja zatrudnienia w PAN, gdzie nie było zajęć ze studentami, w teorii mogła być dla władz do zaakceptowania, natomiast w praktyce okazała się nie-realna. W *Taternictwie nizinym* Karpiński podał, że koncepcję jego zatrudnienia w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN miał odrzucić jego ówczesny dyrektor, czyli Jan Szczepański. Nie sposób jednoznacznie zweryfikować tej hipotezy. Być może odpowiedź na nią znajdziemy w kolejnym — przygotowywanym do druku — tomie *Dzienników Szczepańskiego*?³⁹

Mimo to jesienią 1971 r. Karpińskiego/emu udało się ostatecznie zacząć w redakcji ukazującego się od lat sześćdziesiątych „The Polish Sociological Bulletin”. W tym przypadku sprawa była o tyle łatwiejsza do przeprowadzenia, że wydawcą tego periodyku — pomyślanego jako „okno wystawowe” polskiej socjologii, a zarazem forum anglojęzycznego dialogu z nauką światową — było Polskie

³⁸ Ibidem, k. 163, 184, 194, 229; J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 127–128; idem, *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*, Wrocław 1976; idem, *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1980.

³⁹ J. Karpiński, *Taternictwo nizinne*, s. 134. Do tej pory ukazały się dwa tomy systematycznie prowadzonych zapisków Szczepańskiego obejmujące w sumie ponad trzydzieści lat życia bohatera — zob. J. Szczepański, *Dzienniki z lat 1935–1945*, oprac. D. Kadłubiec, Ustroń 2009; J. Szczepański, *Dzienniki z lat 1945–1968*, oprac. D. Kadłubiec, Ustroń 2013.

Towarzystwo Socjologiczne. Bez wątpienia w znalezieniu takiej formy „naukowej przechowalni” sprzyjał fakt, że w tym czasie na czele pisma stał Stefan Nowak. Nie bez znaczenia było tutaj także nie tylko świetne rozeznanie Karpińskiego w aktualnym stanie badań polskich socjolożek i socjologów, ale też biegła znajomość angielskiego. Karpiński otrzymał bardzo skromny pod względem finansowym etat sekretarza redakcji, a władze najwyraźniej uznały, że w tym miejscu nie stanowił on poważnego „zagrożenia dla podstaw ustroju socjalistycznego”. Niemal równocześnie został przyjęty na studia doktoranckie w Instytucie Socjologii UW. Opiekunem jego rozprawy został — co nie powinno dziwić — Stefan Nowak, z wówczas już mocno ugruntowaną pozycją naukową w Polsce, ale też, co ważne, w świecie zachodnim. Natomiast pomyślna obrona pracy zatytułowanej *Problematyka przyczynowości w badaniach i teoriach społecznych* nastąpiła bez mała siedem lat później, w lipcu roku 1978. Nie oznacza to, że w międzyczasie Karpiński naukowo próżnował. Można powiedzieć, że było wręcz na odwrót⁴⁰.

Opus magnum

O podręczniku do metodologii, który w formie maszynopisu udało się opublikować w 1976 r., była już mowa. Rok wcześniej światło dzienne ujrzała praca, którą sam Karpiński uważał za niezwykle ważną w swoim dorobku i do której również dwukrotnie jeszcze powracał⁴¹. Wydana w 1975 r. pod pseudonimem Marek Tarniewski w Instytucie Literackim *Ewolucja czy rewolucja* była dowodem otwierania się jej autora na nowy obszar badawczy — czyli znajdującą się niezmiennie pod ścisłym politycznym nadzorem PZPR, pełną przekłamań oraz ideologicznej perswazji historię najnowszą. Nie oznacza to zarazem, że była to tradycyjna praca historyczna, w której dominuje perspektywa odtwarzania wydarzeń z przeszłości, przywoływania z jej mroków konkretnych postaci i rekonstrukcja ich wyborów. Karpiński swoim głównym celem badawczym uczynił bowiem całościową analizę ustroju komunistycznego. Chciał wyłuskać jego stałe, rudymentarne elementy oraz wykryć mechanizmy, którymi były połączone. W konsekwencji miało powstać nie tylko kompendium rzetelnej — odfiltrowanej z propagandowego przekazu — wiedzy faktograficznej, lecz także spójny i uniwersalny model systemu komunistycznego. Podstawowym punktem odniesienia były dla Karpińskiego realia polskie, ale wyraźnie podkreślał we wstępie pracy, że będzie poszukiwał elementów systemu wspólnych dla wszystkich państw ów-

⁴⁰ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; AUW, ISOC 531/107 Akta przewodu doktorskiego Jakuba Karpińskiego (1971–1978), bp.; A. Sułek, N. Kraśko, *Wielorakie i zmieniające się funkcje Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*, „Studia Socjologiczne” 2001, t. 161, nr 2, s. 67–84; N. Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce: 1970–2000*, Warszawa 2010, s. 108–141.

⁴¹ J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Londyn 1985; idem, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005.

czesnego „bloku socjalistycznego” i tej obietnicy starał się w miarę możliwości dotrzymać⁴².

Autor zaproponował taki układ treści, w którym główny przedmiot badania — system komunistyczny — odsłaniał za pomocą kolejnych przybliżeń. Każdemu z nich poświęcony został osobny fragment pracy. W pierwszym z rozdziałów analitycznych (a drugim w kolejności w całej książce) Karpiński omówił fundamentalne dla rządów komunistycznych zasady, do których zaliczył „kierowniczą rolę partii”, „centralizm”, „maksymalizację upaństwowienia”, a także „ograniczanie inicjatywy i eliminowanie różnorodności”. W rozdziale kolejnym skupił się na samej strukturze aparatu władzy, w której kluczową rolę odgrywał podział na ścisłą „elitę” oraz „aparaczyków”. Ci pierwsi podejmowali kluczowe dla systemu władzy decyzje polityczne. Zadaniem tych drugich była z kolei sprawna realizacja dyrektyw płynących z właściwego centrum władzy. Jego zdaniem „aparaczycy” wykazywali się dużą zachowawczością, byli najmniej zainteresowani jakimikolwiek zmianami systemu, te bowiem mogłyby podważyć ich bezpieczną pozycję i z mozołem budowane wpływy⁴³.

W dwóch kolejnych rozdziałach Karpiński przeniósł uwagę czytelników z rządzących na rządzonych. Diagnoza społeczna, którą kreślił, nie napawała optymizmem. Większość obywateli „bloku socjalistycznego” znajdowała się jego zdaniem w głębokiej apatii. W tej wizji ludzie nauczeni doświadczeniem uznawali, że pomyślność życiową zapewni im „nie wychylenie się”. Wybór takiej strategii wzmagало zdaniem Karpińskiego dosyć powszechne poczucie strachu — władza komunistyczna posiadała przecież pełną paletę środków dyscyplinujących oraz wszechmocne instytucje, które w każdej chwili mogły zacząć je egzekwować. W konsekwencji, jak przekonywał, „społeczeństwa socjalistyczne” cechowała nade wszystko atomizacja, która w krótkowzrocznej perspektywie władz była najlepszą polisą bezpieczeństwa dla ustroju:

Realizacja celów elity, które nie są zgodne z dążeniami społecznymi, jest więc tym bardziej prawdopodobna, im mniejsze są szanse wspólnego działania obywateli. Z kolei szanse wspólnego działania obywateli są tym mniejsze, im bardziej ograniczone są możliwości nie kierowanego odgórnie organizowania się i nie kierowanej odgórnie wymiany informacji. A więc szanse te są tym mniejsze, im mniej jest elementów pluralizmu w systemie społecznym. Te ostatnie bowiem zakładają istnienie ośrodków informacji i decyzji, które od władz są przynajmniej w pewnym stopniu niezależne⁴⁴.

System komunistyczny w analizie Karpińskiego nie był tworem statycznym. Dokonywały się w nim przemiany i to właśnie próba zdefiniowania ich istoty,

⁴² M. Tarniewski [J. Karpiński], *Ewolucja czy rewolucja*, Paryż 1975, s. 7–8.

⁴³ Ibidem, s. 41–144. Fragment o „aparaczykach” – ibidem, s. 104–107.

⁴⁴ Ibidem, s. 168–169.

a następnie wykrycia prawidłowości towarzyszących ich powstawaniu, była dla niego najważniejsza. Podejmując te wątki, autor wyraźnie wychodził poza horyzont czysto analityczny. Jego rozważania w tym fragmencie pracy można bowiem odbierać również w kategoriach generalnych zaleceń, jak godnie żyć w ustroju komunistycznym. Po opisanu czynników przemian ustroju, takich jak np. uwarunkowania polityki międzynarodowej czy narastające wewnątrz samego jądra systemu sprzeczności między elitą a aparatczykami, zwracał uwagę na potencjalnie dużą sprawczość grup społecznych, a nawet pojedynczych jednostek. Karpiński stał na stanowisku, że zmiana ustroju jest możliwa przede wszystkim dzięki konkretnym ludziom, a nawet zbiorowościom i ich postawie, a niekoniecznie tylko w następstwie anonimowych i trudno uchwytnych procesów. Był przy tym w pełni świadom tego, że z uwagi na „plastyczność” ludzi w grę wchodzi tutaj zarówno zmiany na lepsze, czyli takie które poszerzałyby granice wolności, jak i całkowite ich przeciwieństwo, czyli procesy, które petryfikując system komunistyczny ostatecznie prowadzą — w jego opinii — „do mnożenia zła”⁴⁵.

Zwróćmy uwagę, że w tym miejscu z reguły zdystansowane, dla niektórych może nawet zbyt „sterylne” wywody Karpińskiego o istocie ustroju komunistycznego, wyraźnie wchodzi w rozważania z obszaru etyki. Kluczowym kontekstem analizy ustroju panującego na wschód od Łaby okazuje się bowiem walka dobra ze złem. Chyba nieprzypadkowo ten fragment rozważań Karpiński puentuje, tak jakby chciał się obronić się przed ewentualnymi zarzutami o niekonsekwencję w podejściu do tematu:

Nie omawiamy tu tak zwanego zagadnienia roli jednostki w historii. W ogólnej wersji — niezależnie od systemu społecznego i od pozycji, którą jednostka w tym systemie zajmuje — zagadnienie to nie jest najszcześliwiej sformułowane. Podkreślmy tylko, że cokolwiek uruchomi sytuację sprzyjającą zmianom — *działalność ludzi poszczególnych, która rzadko jest warunkiem wystarczającym zmian, będzie dla ich zajścia warunkiem niezbędnym* [wyróżnienie moje — AC]⁴⁶.

Z powyższą diagnozą współgra zakończenie pracy, w którym autor powraca do tytułowego problemu. Tu ponownie wybrzmiewają pesymistyczne tony. Karpiński uważa, że najkorzystniejsze zarówno dla rządzących, jak i rządzonych są mimo wszystko zmiany ustroju komunistycznego w duchu ewolucyjnym, a nie rewolucyjnym. Równocześnie dostrzega systemowe dysfunkcje tegoż ustroju, które sprawiają, że nawet kiedy władza próbuje wprowadzać pewne korekty, to działa po omacku, bez poszanowania głosu rządzonych. Ci drudzy też nie są całkowicie bez winy, albowiem nie potrafią głośno wyartykułować swoich potrzeb. W sumie mamy zatem gotowy przepis na katastrofę. Powstaje błędne koło odgórnej (*de facto* pozorowanej) ewolucji, która z dużym prawdopodobieństwem za-

⁴⁵ Ibidem, s. 232–253.

⁴⁶ Ibidem, s. 253.

kończy się fatalnym w skutkach dla obydwu stron wybuchem, ponieważ „rewolucja w zatimizowanym społeczeństwie nie będzie kontrolowana przez nikogo”⁴⁷.

Karpiński intensywnie pracował nad maszynopisem *Ewolucji czy rewolucji* na przełomie 1972 i 1973 r. Obszerne fragmenty przyszłej książki konsultował m.in. z Małgorzatą Szpakowską, Janem Olszewskim czy Jerzym Jedlickim. W finalnej wersji wyraźnie widać ślady pogłębionych lektur rozmaitych publikacji z logo Instytutu Literackiego. Siłą rzeczy Karpiński często odwoływał się m.in. do wątków poruszonych przez Władysława Bieńkowskiego w jego *Motorach i hamulcach socjalizmu*. Kiedy z kolei zastanawiał się nad złożonością społeczeństwa socjalistycznego, jako główny punkt odniesienia wziął — również wydany przez Jerzego Gideroyca — głośny esej Andreja Amalrika na temat przyszłości Związku Sowieckiego. Uważny czytelnik wynotuje także (w żadnym z trzech wydań *Rewolucji czy ewolucji* nie ma indeksu nazwisk i bibliografii) kilkukrotne odwołania do *Listu otwartego do partii* Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, czy także wydanej nakładem oficyny z Maisons-Laffitte *Biurokracji totalnej* Jacka Z. Adolfa. Oczywiście w zestawie inspiracji nie mogło zabraknąć *Nowej klasy* Milovana Đilasa, jak i odwołań do fundamentalnych tekstów zamieszczanych na łamach samej „Kultury”. Przy okazji analizy immanentnych sprzeczności systemu komunistycznego Karpiński korzystał chociażby z *Tez o nadziei i beznadziejności* Kołakowskiego. *Ewolucja czy rewolucja* niewątpliwie powstała pod wpływem stworzonego przez Giedroycia i jego zespół stylu myślenia o ustroju komunistycznym, w którym nie o proste odrzucenie, czy unieważnienie tego systemu chodziło, a raczej o jego dogłębne intelektualne prześwietlenie. Diagnoza tego, co teraz, miała służyć prognozom na temat tego, co czeka Polskę i polskie społeczeństwo w przyszłości — ta perspektywa wyraźnie wybrzmiewała także w książce Karpińskiego⁴⁸.

Z przyjętego tu punktu widzenia równie ważne wydają się przynajmniej trzy wymiary analizowanej pracy. Pierwszy dotyczy metody. Karpiński pisał bez dostępu do archiwaliów — wewnętrznej dokumentacji ustroju, który bada. Nie zrażony tym faktem udowodnił, że można podjąć się tego zadania, bazując prawie wyłącznie na ogólnodostępnych materiałach, takich jak chociażby statut PZPR, „Rocznik Statystyczny”, przepisy Kodeksu Karnego czy oficjalna prasa. Metodzie „dekodowania” materiałów dostępnych w każdej polskiej bibliotece Karpiński — historyk PRL i systemu komunistycznego — pozostał wierny przez całe swoje naukowe życie, do czego wracam szerzej pod koniec tekstu.

⁴⁷ Ibidem, s. 275.

⁴⁸ W. Bieńkowski, *Motory i hamulce socjalizmu*, Paryż 1969; A. Amalrik, *Czy Związek Sowiecki przetrwa do roku 1984?*, tłum. A. Z., Paryż 1970; J. Kuroń, K. Modzelewski, *Listo otwarty do partii*, Paryż 1966; P. Preiss [Jacek Z. Adolf], *Biurokracja totalna*, Paryż 1969; M. Đilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy: analiza systemu komunistycznego*, tłum. J. Mieroszewski. Paryż 1957; L. Kołakowski, *Tezy o nadziei i beznadziejności*, „Kultura” 1971, t. 285, nr 6, s. 3–21. Por. J. Karpiński, *Ewolucja czy rewolucja*, s. 75, 181–190, 240–241, 249–254.

Wymiar drugi dotyczy stałych wątków w historycznych analizach Karpińskiego, których *Ewolucja czy rewolucja* była wyraźną prefiguracją. Do najważniejszych powinniśmy zaliczyć m.in. problem napięć na linii rządzący-rządzeni definiowany jako kluczowy element kształtujący rzeczywistość systemu komunistycznego i jego wewnętrzną dynamikę, niezależnie od uwarunkowań międzynarodowych. Kolejnym powracającym elementem w twórczości Karpińskiego były z pewnością „punkty węzłowe”, czyli erupcje owego napięcia, którym poświęcił osobne książki, a które znamy pod postacią „polskich miesięcy”. Dla Karpińskiego przesilenia systemu były niepowtarzalną szansą na zajrzenie do jego wnętrza i obserwacji rządzących nim mechanizmów i zależności. Nie sposób nie zauważyć w tym kontekście, że tak w *Ewolucji czy rewolucji*, jak i w kolejnych analizach komunizmu szczególnie interesował go problem komunikacji władzy ze społeczeństwem. Sposób w jaki system przekazuje treści „w dół”, a nade wszystko same te treści zdaniem Karpińskiego zawsze warte są namysłu, czego najlepszym świadectwem będą jego teksty poświęcone propagandzie marcowej, które staną się fundamentem osobnej publikacji zatytułowanej *Mowa do ludu*⁴⁹.

Trzeci z kluczowych wymiarów wiąże się ze stylem wypowiedzi zaproponowanym przez Autora, przy czym nie sposób traktować tego wymiaru całkowicie rozłącznie względem dwóch pierwszych. Karpiński „dekodował” system komunistyczny również poprzez nieustanne porządkowanie pola problemowego swoich poszukiwań. W tym podejściu chyba najwyraźniej widać wpływy środowiska naukowego, w którym intelektualnie krzepł podczas studiów. Obszerne passusy jego dzieła to pogłębione rozważania nad sensem kategorii analitycznych, którymi chce się posługiwać, a które w nowomowie partyjnej znaczą co innego niż pierwotnie. Ten ścisły reżim myślowy swoim stylem ludzaco przypomina chociażby niektóre fragmenty prac Stanisława Ossowskiego, na którego *nota bene* Karpiński również w swojej pracy się powoływał — tam, gdzie podejmował się rekonstrukcji typologii ustrojów politycznych na przestrzeni wieków⁵⁰.

Marzec raz jeszcze

Rok po wydaniu analizowanej pracy, ponownie w Instytucie Literackim i ponownie pod pseudonimem, Karpiński opublikował pierwszą z cyklu książek poświęconych przywoływanym powyżej „punktom węzłowym” w historii PRL. *Krótkie spięcie* to jego autorskie spojrzenie na wydarzenia Marca '68, których był, jak pamiętamy, aktywnym uczestnikiem. To praca ważna nie tylko dlatego, że napisał ją bezpośredni świadek analizowanych w niej wydarzeń, ale przede wszystkim z uwagi na jej pionierski charakter. Karpiński ponownie starał się

⁴⁹ J. Karpiński, *Ewolucja czy rewolucja*, s. 220–232; idem, *Mowa do ludu*. Szkice o języku polityki, Londyn 1984.

⁵⁰ J. Karpiński, *Ewolucja czy rewolucja*, s. 78–82.

przede wszystkim uporządkować pole problemowe. Zgodnie z jego wizją istniały trzy podstawowe wymiary „wydarzeń marcowych”, czyli bunt studencki, „kampania antysyjonistyczna” oraz potencjalne napięcia w aparacie władzy sprzężone z sytuacją międzynarodową, gdzie z kolei dominował kontekst Praskiej Wiosny. Karpiński bez wątpienia pierwszeństwo dawał temu pierwszemu aspektowi Marca ‘68 i na nim właśnie postanowił się niemal w całości skupić. W zaproponowanym przez niego ujęciu „wypadki marcowe” to zatem nade wszystko obywatelskie przebudzenie młodej polskiej inteligencji, które zostało następnie brutalnie spacyfikowane przez aparat partyjno-państwowy. Karpiński był w tym podejściu bardzo konsekwentny. Drobiazgowo — prowadzone dzień po dniu — sprawozdania z kolejnych studenckich zebrań, rezolucji, strajków i wieców są główną osią narracyjną jego książki. W tej opartej na autentycznych dokumentach studenckich — które przecież sam zarówno zbierał, jak i w niektórych przypadkach wręcz współtworzył — kronice rozlewającego się po Polsce protestu, nie brakuje oczywiście warstwy analitycznej, o której parę zdań za chwilę. Natomiast na pierwszy plan wyraźnie wybija się — podobnie jak z każdej kolejnej pracy historycznej Karpińskiego o „polskich miesiącach” — zamysł rzetelnego odtworzenia biegu wypadków wbrew kłamstwom oficjalnej propagandy⁵¹.

W przypadku Marca ‘68 sprawa ma podwójne znaczenie, bo był to jeden z głównych postulatów ówczesnych buntowników, kto wie, czy nie najważniejszy z punktu widzenia dużej części uczestników protestu. Karpiński oddał im (a pośrednio także sobie) głos. Chciał zaświadczyć prawdzie. W jego ocenie marcowy bunt to przejaw pokoleniowej solidarności, „punktowe” — bo ograniczone do wąskiej grupy inteligencji — ale jednak przebudzenie polskiej obywatelskości. Zwraca uwagę, że zaproponowane przez niego spojrzenie było w dużym stopniu niekompatybilne z perspektywą części uczestników tamtych wydarzeń. Dla osób skupionych wokół Adama Michnika — wpływowej i aktywnej na długo przed samym Marcem ‘68 grupy „wichrzycieli”, których z uwagi na ich konfrontacyjną postawę wobec realiów Polski późnego Gomułki nazywano „komandosami” — bunt z wiosny 1968 r. był spełnieniem ich lewicowych przekonań. Z ich punktu widzenia „wydarzenia marcowe” to ostatnia — być może trochę naiwna, ale autentyczna — próba naprawy socjalizmu. W odczuciu „komandosów” sens Marca ‘68 zdecydowanie lepiej oddawał tekst Zygmunta Baumana z paryskiej „Kultury” napisany tuż po wyjeździe z Polski, z którym to tekstem Karpiński i Szpakowska (anonimowo) polemizowali na łamach pisma kierowanego przez Giedroycia. Zwracam uwagę na tę kwestię, ponieważ będzie miała ona znaczenie w kontekście całościowo rozumianej biografii intelektualnej Karpińskiego,

⁵¹ M. Tarniewski [J. Karpiński], *Krótkie spięcie (marzec 1968)*, Paryż 1977. W tekście korzystam z wydania lubelskiego tego tekstu, które wraz z pozostałymi analizami polskich miesięcy zostało wydane w jednym tomie — zob. J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 193–236.

szczególnie po 1989 r., kiedy część dawnych „komandosów” wejdzie w skład elit symbolicznych III RP⁵².

W zaproponowanej przez Karpińskiego analizie mechanizmów Marca '68 kluczowe okazuje się stwierdzenie nieprzystawalności świata studentów i obozu władzy. Co ważne, przyglądając się sytuacji wewnętrznej w aparacie „partyjno-rządowym” Karpiński również poszedł pod prąd obiegowych opinii wielu uczestników „wypadków marcowych”. Stał bowiem na stanowisku, że nie sposób politycznej „logiki” Marca '68 sprowadzić do kwestii ewentualnej rozgrywki prowadzonej przez Mieczysława Moczara i jego stronników:

Jeśli się chce zrozumieć działania marcowe władz, niekoniecznie trzeba posługiwać się takimi pojęciami jak „moczarowcy”. Walki wewnątrzpartyjne odegrały w tych wydarzeniach jakąś rolę. Kampania propagandowa w początkowej fazie zapewne nie była uzgodniona z centralnymi władzami partyjnymi. [...] Być może do 14 marca sytuacja Gomułki była niepewna. Od przemówienia Gierka sprawa jednak zaczęła się wyjaśniać. Sekretarze wojewódzcy jeden po drugim potępiali, co było do potępienia. Zgłaszali solidarność wzajemną i solidarność z towarzyszem Wiesławem. Partia była w działaniu jednolita⁵³.

Dla osób, które znały poprzednią książkę Karpińskiego, takie rozłożenie akcentów nie mogło być zaskoczeniem, biorąc pod uwagę znaczenie jakie przywiązywał on do kwestii monolityczności aparatu władzy w ustroju komunistycznym.

Karpiński bez wątpienia stworzył ważny model analityczny Marca '68. Kiedy zajrzymy do prac chociażby Jerzego Eislera czy Dariusza Stoli, możemy wręcz powiedzieć, że kluczowe pytania badawcze, które Karpiński postawił w połowie lat siedemdziesiątych, nadal inspirują i organizują myślenie o tym, co wydarzyło się wiosną 1968 r. w Polsce. To on chociażby zwrócił uwagę na potrzebę bliższego przypatrzenia się genezie trzech decyzji, które — w pewnym skrócie — zbudowały „wydarzenia marcowe” jako „punkt węzłowy” najnowszej historii politycznej Polski i wyznaczyły ich wewnętrzną dynamikę. Chodziło o zdjęcie 30 stycznia 1968 r. z afisza Teatru Narodowego w Warszawie Mickiewiczowskich „Dziadów” w inscenizacji Kazimierza Dejmka, następnie wysłanie 8 marca na dziedziniec UW oddziałów ZOMO przeciwko wiecującym studentom i wreszcie uruchomienie po trzech dniach w środkach masowego przekazu „kampanii

⁵² Ibidem, s. 239–240. Z. Bauman, *O frustracji i kuglarzach*, „Kultura” 1968, t. 255, nr 12, s. 5–21; [J. Karpiński, M. Szpakowska], *Nie o egalitaryzm chodziło*, „Kultura” 1969, t. 261, nr 6, s. 116–123. Pojęcia „elity symboliczne” używam w duchu propozycji sformułowanych przez Teuna van Dijka a spopularyzowanych na gruncie polskim m.in. przez Marka Czyżewskiego, Sergiusza Kowalskiego i Andrzeja Piotrkowskiego — por. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, *Wprowadzenie*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. eadem, Kraków 1997, s. 17–21.

⁵³ J. Karpiński, *Wykres gorączki*, s. 246.

antysyjonistycznej”. To on również jako pierwszy odtworzył główne etapy owej kampanii, skatalogował kluczowe dla jej zrozumienia publikacje, tytuły i postaci. W tym sensie bez wątpienia nasza współczesna wiedza o „wydarzeniach marcowych” stanowi rozwinięcie — czasem krytyczne — tropów, które wskazał Karpiński, czego najlepszą egzemplifikacją jest monumentalny *Polski rok 1968* Jerzego Eislera⁵⁴.

Pomiędzy nauką a opozycją

Wróćmy do ścieżki naukowej naszego bohatera. Rozpoczęte w 1971 r. sekretarowanie w „The Polish Sociological Bulletin” skończyło się po trzech latach. Z funkcją naczelnego pisma pożegnał się wówczas też Nowak, co zapewne nie było zbiegiem okoliczności. Od tej pory Karpiński był jeszcze luźniej — w sensie instytucjonalnym — związany z polską socjologią. Jego „wilczy bilet” był nadal ważny — jedyne, co mógł oficjalnie robić w polskiej nauce, to prace zlecone na potrzeby PTS. W tym czasie był także stałym i pełnoprawnym — mimo braku formalnej afiliacji akademickiej — uczestnikiem seminarium metodologicznego Nowaka. Najwyraźniej obydwaj znaleźli sposób na ułożenie wydajnych ram współpracy naukowej. Karpiński, mimo wytężonej aktywności na różnych polach — zarówno pierwszo jak i drugoobiegowych — którą w tym czasie prowadził, regularnie publikował w czasopismach naukowych kolejne fragmenty dysertacji doktorskiej. Intensywność jego pracy nawet po latach robi wrażenie. W okresie pięciolecia 1974–1978 Karpiński ogłosił w sumie ponad trzydzieści tekstów o różnym charakterze — od ściśle naukowych rozważań metodologicznych, po bardziej popularyzatorskie (choć nadal intelektualnie wymagające) formy wypowiedzi publikowane w „Więzi” czy „Twórczości”, w których m.in. starał się przybliżyć szerszemu gronu odbiorców dorobek Ossowskich i kręgu ich współpracowników⁵⁵.

Równocześnie Karpiński bardzo mocno zaangażował się w życie — odradzającej się po doświadczeniu Marca '68 — polskiej opozycji demokratycznej. W grudniu 1975 r. wspólnie z Jackiem Kuroniem i Janem Olszewskim napisali głośny list protestacyjny przeciwko planowanym przez władze zmianom w konstytucji PRL, który do historii przejdzie jako *List 59*. Pół roku później był w gronie czternastu sygnatariuszy oświadczenia polskich intelektualistów popierających

⁵⁴ Ibidem, s. 184–185. Por. D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce*, Warszawa 2018, s. 105–106, 151–152; J. Eisler, *Polski rok*, s. 252–253, 525–539.

⁵⁵ Zob. m.in.: J. Karpiński, *Ossowskiego psychologia społeczna*, „Więź” 1974, t. 17, nr 2, s. 59–73; idem, *Maria Ossowska*, „Twórczość” 1975, t. 31, nr 2, s. 127–129; idem, *Maria Ossowska o normach moralnych*, „Więź” 1975, t. 18, nr 5, s. 79–88; idem, *Julia Sowa 5.VI.1935 – 26.V.1975*, „Więź” 1975, t. 18, nr 10, s. 50–52; idem, *Nowy kształt nauk społecznych (o pracach Andrzeja Maliewskiego)*, „Twórczość” 1976, t. 32, nr 2, s. 135–139; idem, *Weryfikacja tez o zależnościach przyczynowych w badaniach diachronicznych*, „Studia Socjologiczne” 1977, t. 17, nr 3, s. 197–214.

żądania sformułowane przez protestujących w Radomiu i Ursusie robotników. W styczniu 1978 r. złożył podpis pod deklaracją założycielską Towarzystwa Kursów Naukowych. Blisko związany z Komitetem Obrony Robotników, wszedł w skład redakcji dwóch bardzo ważnych drugoobiegowych periodyków wywodzących się z tego kręgu, czyli „Zapisu” i „Głosu”. W tym pierwszym opublikował m.in. tekst poświęcony instytucji cenzury w PRL⁵⁶.

W związku ze „sprawą taterników” i współpracą z KOR Karpiński znajdował się cały czas pod czujną obserwacją Służby Bezpieczeństwa, która jako osobie „prowadzącej działalność opozycyjną z pozycji antysocjalistycznych” zastrzegła mu paszport. W konsekwencji Karpiński nie mógł np. skorzystać z zaproszeń do odbycia stażu naukowego, które w latach 1976–1977 dwukrotnie dostał z London School of Economics. Jego kolejne podania o zgodę na wyjazd spotykały się z odmową szefostwa MSW. Sytuacja uległa zmianie dopiero po roku, ale tylko dlatego, że Karpiński zmagał się już wówczas z ciężką chorobą, a wyjazd na Zachód był jedyną szansą na podjęcie skutecznej terapii. Być może ekipa późnego Gierka, która dbała o dobre relacje z Zachodem, chciała uniknąć zarzutów o bezdusność i niehumanitarną postawę? W zachowanych aktach paszportowych nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego jesienią 1978 r. Karpińskiemu pozwolono wyruszyć do USA. Decyzja ta miała dla jego dalszej naukowej i życiowej drogi kolosalne znaczenie⁵⁷.

Na emigracji

Pod koniec 1978 r. Karpiński wyjechał z kraju. Na Zachodzie, dzięki eksperymentalnym metodom leczenia, stan jego zdrowia udało się wydatnie poprawić. Wkrótce świeżo upieczony emigrant otrzymał ponowne zaproszenie z LSE, z którego tym razem mógł już skorzystać. Karpiński dostał roczny *fellowship* z obszaru socjologii w tym bardzo prestiżowym ośrodku. W Londynie poznał m.in. Alicję Iwańską, socjolożkę i entografkę, jedną z pierwszych — jeszcze przedwojennych — uczennic Stanisława Ossowskiego, która po zakończonym stażu w LSE ściągnęła Karpińskiego na rok akademicki 1981/1982 do jej macierzystego State University of New York z siedzibą w Albany, gdzie nasz bohater wykładał socjologię. Na kolejny rok akademicki Karpiński zdobył angaż w Research Institute on International Change — centrum badawczym afiliowanym przy Columbia University⁵⁸.

⁵⁶ B. Brzostek, *Jakub Karpiński*, s. 145–147; W. Domagalski, *Karpiński Jakub*, <https://ency-sol.pl/es/encyklopedia/biogramy/16597,Karpiński-Jakub.html> [dostęp: 22.04.2025]; J. Karpiński, *Dwa szkice o cenzurze*, „Zapis” 1978, nr 5, s. 64–66.

⁵⁷ AIPN, Dzielnicy Urząd Spraw Wewnętrznych Warszawa-Śródmieście, IPN BU 728/76285 t. 1 Akta paszportowe Jakuba Karpińskiego, k. 37, 58, 64, 74–75, 83, 90–97.

⁵⁸ Ibidem, k. 98; AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; A. Wal, *Alicja Iwańska*, [w:] *Słownik biograficzny polskich pisarek emigracyjnych*, <https://www.polskiepisarkiemi-gracyjne.pl/Iwanska-Alicja.html> [dostęp 27.04.2025].

Kiedy przyglądamy się z bliska temu fragmentowi jego naukowej biografii, zwraca uwagę relatywnie mała ilość *stricte* naukowych publikacji w języku angielskim. Możemy właściwie mówić o zaledwie dwóch większych przedsięwzięciach tego typu. W 1980 r. Karpiński opublikował fragment *Ewolucji czy rewolucji* w redagowanym przez Leopolda Łabędzia i niewątpliwie bardzo ważnym czasopiśmie sowietologicznym „Survey”. Dwa lata później w Nowym Jorku drukiem ukazała się z kolei książka, na którą złożyły się tłumaczenia prac o „polskich miesiącach” przygotowywanych dla Instytutu Literackiego, czyli *Krótkiego spięcia*, *Porcji wolności* oraz najnowszego opracowania zatytułowanego *Płonie komitet*, koncentrującego się na wydarzeniach grudnia 1970 r. na Wybrzeżu, oraz strajkach czerwcowych z 1976 r., których puentą były narodziny „Solidarności”. W chwili ukazywania się angielskiego wydania tekstów Karpińskiego Giedroyc nie zdążył jeszcze wydać oryginalnego polskiego maszynopisu ostatniej ze wspomnianych prac⁵⁹.

Mimo zachęcających „blurbów”, które na potrzeby pracy zatytułowanej *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976* przygotowali m.in. Adam Bromke czy Alexander Ehrlich, praca nie spotkała się z życzliwym przyjęciem zachodnich krytyków. Najmocniej na łamach opiniotwórczego „Slavic Review” w pracę Karpińskiego uderzył Jarosław Piekalkiewicz — starszy od niego o czternaście lat emigrant z Polski, który do USA przybył po zakończeniu II wojny światowej, a po zdobyciu doktoratu z nauk politycznych na Indiana University związał się z Center for Soviet and East European Institute na Uniwersytecie Stanowym w Kansas. Piekalkiewicz punktował przede wszystkim przyjętą w książce konwencję deskryptywną i, jego zdaniem, ucieczkę przed pogłębioną analizą. Dodatkowo zarzucił autorowi skupienie się wyłącznie na perspektywie inteligentnej, brak wycucia na przemiany zachodzące w elicie władzy i warstwie robotniczej. W jego opinii Karpiński w dużym stopniu zawiódł w swojej pracy „jako socjolog”, a w konsekwencji nie był w stanie dostarczyć wyjaśnienia solidarnościowego zrywu z sierpnia 1980 r. Mniej ostry w sądach był Roger A. Kanet, politolog wiązany wówczas z University of Illinois at Urbana-Champaign. On także jednak nie krył swojego rozczarowania lekturą pracy Karpińskiego. Na łamach „The American Political Science Review” zwracał przede wszystkim uwagę na, jego zdaniem, nietrafioną „konwencję” przyjętą przez autora *The Polish Upheavals*. W opinii Kaneta pełen faktograficznych szczegółów „gęsty opis” kolejnych kryzysów w PRL nie mógł zadowolić szerszego odbiorcy. Z kolei brak nawiązań do istniejących na Zachodzie prac poświęconych najnowszej historii Polski (w tym wyrastających wtedy jak grzyby po deszczu prób zmierzenia się

⁵⁹ M. Tarniewski [J. Karpiński], *The New Regime*, „Survey: a journal of East and West studies” 1980, t. 25, nr 1, s. 118–134; idem, *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976*, tłum. O. Amsterdamska, G.M. Moore, New York 1982. Por. M. Tarniewski [J. Karpiński], *Płonie komitet: (grudzień 1970 – czerwiec 1976)*, Paryż 1982.

z fenomenem „Solidarności”) oraz dezynwoltura w kwestii przypisów i bibliografii skazywała książkę na milczenie ze strony profesjonalistów. Wydaje się, że szczególnie w tych ostatnich uwagach może leżeć klucz do zrozumienia trudności, jakie napotkał Karpiński w zakotwiczeniu się na stałe w zachodniej akademii. Pytanie, czy nie dostrzegał reguł, jakimi rządzi się — bardzo konkurencyjne — środowisko naukowe w USA i Wielkiej Brytanii, czy też świadomie je ignorował, prawdopodobnie na zawsze pozostanie bez odpowiedzi. Natomiast powinniśmy odnotować, że po wyjeździe na Zachód Karpiński najwyraźniej postanowił kontynuować rozpoczęte jeszcze w Polsce opisywanie „polskich miesięcy”. Wygląda bowiem na to, że w czasie, kiedy pracował naukowo w Londynie, Albany i Nowym Yorku, jego priorytetem była praca nad kolejnymi monografiami „punktów węzłowych” w powojennej historii polski, które wydawał u Giedroycia. Z punktu widzenia rozwoju kariery na Zachodzie, gdzie wówczas już zdecydowanie lepiej w naukowym *resume* wyglądały artykuły publikowane w tamtejszych czasopismach z wysokim *impact factor*, była to niezbyt fortunna decyzja⁶⁰.

Z pewnością w ewentualnym skupieniu się na poszukiwaniu alternatywnego tematu badawczego czy podejścia analitycznego — jeśli w ogóle brał pod uwagę takie możliwości — ponownie nie pomagało Karpińskiemu mocne zaangażowanie w sprawy publiczne. Od chwili wyjazdu z kraju był bowiem bardzo aktywnym uczestnikiem życia społeczno-politycznego polskiej emigracji. Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego wspólnie z niedawno poślubioną Ireną Lasotą — również emigrantką, z którą znali się jeszcze z okresu Marca '68 — zakładają The Committee in Support of Solidarity. Komitet szybko stał się jednym z najważniejszych ośrodków koordynujących akcję pomocową dla podziemnych struktur opozycyjnych w kraju, który jednocześnie nagłaśniał przesładowania, jakie spotykały uczestników polskiego ruchu demokratycznego ze strony władz komunistycznych. To inicjatywa oddolna, nie obliczona na zysk, która dzięki wsparciu jednej z kluczowych centrali związków zawodowych za oceanem przetrwała niemal pięć lat. Członkowie Komitetu organizowali zbiórki, udzielali wywiadów, jeździli po całych Stanach Zjednoczonych z prelekcjami na temat opozycji demokratycznej w Polsce. Grupa regularnie wydawała specjalne biuletyny — po polsku i angielsku — z najświeższymi informacjami na temat sytuacji po drugiej stronie „żelaznej kurtyny” zawierające m.in. listy aresztowanych i skazanych w procesach politycznych. To *de facto* wolontariat na pełen etat, w którym Karpiński odgrywał bardzo ważną rolę⁶¹.

⁶⁰ J. Piekalkiewicz, *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976, 1980* by Jakub Karpiński, „Slavic Review” 1983, t. 42, nr 4, s. 710; R.E. Kanet, *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976, 1980... by Jakub Karpinski*, „The American Political Science Review” 1982, t. 76, nr 4, s. 932.

⁶¹ M. Frybes, *Amerykanie polskiego pochodzenia oraz Polacy w USA wobec „Solidarności” w latach 1980–1989. Emocje, osoby i organizacje*, [w:] *Za naszą i waszą „Solidarność”: inicja-*

W 1984 r. po zakończeniu kontraktu na Columbii i wobec braku widoków na ewentualny kolejny angaż w amerykańskiej akademii Karpiński przeniósł się z powrotem do Europy. Przez kolejne dziesięć lat mieszkał głównie w Paryżu, choć regularnie zaglądał zarówno do Nowego Yorku, jak i Londynu. Wizyty w tym ostatnim mieście były pokłosiem współpracy z kierowaną wówczas przez Jana Chodakowskiego Polonia Book Foundation. Nie oznaczało to zerwania kontaktów z oficyną Jerzego Giedroycia, dla której pod koniec lat osiemdziesiątych przygotował autobiograficzne *Taternictwo nizinne*. Przedtem jednak, bo już w 1985 r., nakładem Polonii ukazała się wielokrotnie potem wznawiana książka *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, którą Karpiński stworzył z wyraźną intencją dotarcia do jak najszerszego grona odbiorców. *Słownik* był błyskotliwie napisanym i świadczącym o niezwykłej erudycji autora przewodnikiem po realiach politycznych, społecznych i gospodarczych PRL. Czytelnym punktem odniesienia dla każdego odbiorcy książki było niedawne doświadczenie „Solidarności” oraz stanu wojennego. Praca miała dwóch głównych bohaterów — przemocową władzę z jej rozmaitymi agendami oraz rodzące się polskie społeczeństwo obywatelskie. Obok jak najbardziej spodziewanych w tak zatytułowanym wydawnictwie haseł rzeczowych, jak np. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, PZPR, Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, Służba Bezpieczeństwa, czy z drugiej strony Komitet Obrony Robotników, Konfederacja Polski Niepodległej, Niezależna Oficyna Wydawnicza, „Solidarność” czy „Tygodnik Mazowsze”, znalazły się również i takie, w których wyraźnie wybrzmiewała chęć „zdekodowania” PRL, obnażenia wpisanej w samą nazwę ustroju fikcyjności. Temu celowi służyły m.in. takie hasła, jak „marksizm”, „rewizjonizm”, „towarzysz”, „wróg”, „tradycja” czy „wybory”, którym autor poświęcił mini eseje, nierzadko okraszone dalszymi podpowiedziami bibliograficznymi. Karpiński w swoim vademecum umieścił także wydarzenia z obszaru historii politycznej powojennej Polski, koncentrując się — co nie może być zaskoczeniem — na kolejnych „polskich miesiącach”. Za pomocą autorskiej siatki haseł — wyłącznie rzeczowych, dodajmy — w której znalazło się ponad 570 pozycji z różnych porządków problematycznych w sumie dał swoim czytelnikom instrukcję obsługi systemu, „niezbędnik”, który miał im dopomóc w analitycznym rozpoznaniu realiów komunistycznej Polski, ewentualnie zachęcić do jeszcze bardziej krytycznego spojrzenia na „demokrację ludową”⁶².

tywy solidarnościowe z udziałem Polonii podejmowane na świecie (1980–1989), red. P. Pleskot, Warszawa 2018, s. 111–227; E. Chenoweth E., *AFL-CIO Support for Solidarity: Moral, Political, Financial*, [w:] *American Labor's Global Ambassadors: The International History of the AFL-CIO during the Cold War*, red. R.A. Waters, G. van Goethem, New York 2018, s. 103–119; Chenoweth, *Remembering Jakub*, „IDEE.org”, <https://idee.org/Remembering%20Jakub.html> [dostęp: 22.04.2025].

⁶² J. Karpiński, *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, Londyn 1985.

W roku akademickim 1985/1986 Karpiński dostał zaproszenie do prowadzenia wykładów w stolicy Francji na uniwersytecie Paris X w Nanterre oraz Paris VII w St. Denis. Jak pamiętamy, zawsze dużo czasu i energii poświęcał na gruntowane przygotowanie ciekawych i satysfakcjonujących zajęć. W tym przypadku dodatkowo w grę wchodziło jeszcze „podszlifowanie” francuskiego, którym Karpiński nie władał z tak dużą swobodą jak angielskim. Mimo włożonego nakładu pracy nie dostał jednak propozycji przedłużenia kontraktu. Po roku wrócił zatem do intensywnego pisania, ale po polsku i dla polskiego odbiorcy. Równoległe do pisania *Taternictwa nizinnego*, które ukazało się drukiem w 1988 r., pracował nad wspomnianą już wcześniej pracą o Ossowskich oraz rozbudowanym kalendarium powojennej historii Polski, które zatytułuje *Portrety lat*. Dwie ostatnie prace ukazały się w 1989 r. nakładem londyńskiej Polonii. Oczywiście Karpiński nadal angażował się w inicjatywy dawnego The Committee in Support of Solidarity, który w międzyczasie przekształcił się w Institute for Democracy in Eastern Europe (IDEE), dzięki czemu jego pole zainteresowania i oddziaływania zdecydowanie się pośpieszyło. Flagowym przedsięwzięciem wydawniczym IDEE będzie wydawany w latach 1988–1997 dwumiesięcznik „Uncaptive Mind” („Nie-zniewolony Umysł”), którego Karpiński będzie jednym z intelektualnych filarów⁶³.

W drodze do Polski

Przemiany 1989 r. zastały Karpińskiego w Paryżu. Od początku był sceptycznie nastawiony do modelu polskiej transformacji ustrojowej. Jego sprzeciw budziła przede wszystkim narzucana odgórnie formuła „kontraktowego” wychodzenia z PRL, która z jego perspektywy nie dość, że kłóciła się z ideami demokratycznymi, to równocześnie sprawiała, że nowa Polska była zbyt mocno — politycznie, społecznie i kulturowo — zakorzeniona w starym systemie. W konsekwencji skierował swoje naukowe zainteresowania na kwestię postkomunizmu, co zaowocował kilkoma tekstami — przede wszystkim publicystycznymi — poświęconymi temu problemowi. W toczącym się wówczas w Polsce publicznym sporze o lustrację Karpiński stał się ważnym głosem jej zwolenników. W tym czasie coraz częściej przyjeżdżał do kraju, a jego teksty i komentarze regularnie gościły m.in. na łamach „Spotkań”, „Pulsu” i „Rzeczpospolitej”. Na dobre powrócił do Warszawy dopiero w połowie 1997 r., po upływie dwuletniego kontraktu w charakterze starszego analityka w dotowanym przez Georga Sorosa Open Media Research Institute z siedzibą w Pradze. W stolicy Czech Karpiński zajmował się tym, co lubił najbardziej i w czym był

⁶³ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; J. Karpiński, *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944–1988*, Londyn 1989; IDEE: *A Brief History*, <https://idee-us.org/about-idee-2/a-brief-history-of-idee/> [dostęp: 02.06.2025].

niezwykle biegły, czyli analizowaniem prasy wydawanej w państwach dawnego bloku sowieckiego⁶⁴.

Przyjazd na stałe do Polski oznaczał przede wszystkim powrót do wykładowania socjologii, czyli do tej formy działalności naukowej, która dla Karpińskiego miała kolosalne znaczenie. Ponowny angaż na UW był od strony formalnej wyjściem naprzeciw konkluzjom płynącym z prac tzw. komisji Szaniawskiego, która w okresie „karnawału Solidarności” na zlecenie Senatu UW przygotowała raport na temat politycznie motywowanych zwolnień pracowników uczelni. Z oczywistych powodów w raporcie komisji znajdowała się wyraźna rekomendacja, aby do pracy przywrócić także Karpińskiego. Mimo dłuższej przerwy w regularnym wykładaniu Karpiński po raz kolejny udowodnił, że był urodzonym dydaktykiem. Jego ówczesne zajęcia z metodologii nauk społecznych cieszyły bardzo dużą popularnością wśród studentów i studentek Instytutu Socjologii⁶⁵.

W tym czasie intensywnie pracował naukowo nad swoją ostatnią książką historyczną. To dzieje III RP, z którą — jak łatwo się domyślić — Karpiński miał niemało problemów. Po raz kolejny postanowił pójść wbrew dominującym wówczas opiniom, zgodnie z którymi koniec komunizmu w Polsce należało postrzegać niemal jako cud. Nie oznacza to zarazem, że jego obraz Polski doby transformacji był malowany wyłącznie w czarnych barwach. Szczególnie wysoko cenił Karpiński wolnorynkowe reformy gospodarcze — jego zdaniem jak najbardziej pożądane i dobrze przeprowadzone. Naturalnie cieszył go, utrzymywany konsekwentnie ponad politycznymi podziałami, jednoznacznie prozachodni kurs na arenie międzynarodowej oraz otwarcie na intensywną współpracę regionalną z dawnymi „demoludami”. W tych właśnie wymiarach ówczesnej rzeczywistości widział najlepsze gwarancje pomyślności dla wolnej Polski. Choć pozostawał sceptycznie nastawiony do politycznego mechanizmu transformacji, niezmiennie krytycznie oceniał prezydenturę Lecha Wałęsy, nie krył rozczarowania powrotem do władzy postkomunistów w 1993 r., tudzież zarzucał hipokryzję części środowisk dawnej opozycji demokratycznej, którą nazywał „postępowo-lewicową”, to nie odrzucał III RP jako formy niepodległego państwa polskiego. Bez wątpienia dostrzegał jej liczne wady, ale nie nawoływał do jej obalenia⁶⁶.

⁶⁴ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; zob. m.in. J. Karpiński, *Kłopoty z normalnością (Polska 1989–1990)*, „Puls” 1991, t. 48, nr 1, s. 7–16.; idem., *Opozycja, dysydenci i trudności przejścia do demokracji*, „Puls” 1991, t. 51, nr 4, s. 5–12., nr 53; idem., *Pamięć i zapomnienie*, „Puls” 1992, t. 59, nr 6, s. 54–58; idem., *W stronę systemu prezydenckiego*, „Rzeczpospolita” 8.07.1993, nr 157, s. 3; idem., *Pamięć o przeszłości: lustracja*, „Rzeczpospolita” 6–7.03.1999, nr 55, s. 16. Niektóre z publikowanych wówczas i w kolejnych latach tekstów publicystycznych weszły następnie do trzech wyborów tekstów Karpińskiego — zob. idem., *Między komunizmem a demokracją*, Chotomów 1992; idem., *ABC polityki*, Warszawa 1997; idem., *Polska po przejściach*, Lublin 2003.

⁶⁵ AUW, 28359 Jakub Karpiński — akta pracownicze, bp.; M. Grabowska, *O Jakubie*, s. 246–247.

⁶⁶ J. Karpiński, *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001, s. 45–51, 114, 144–146, 309–311.

Przy okazji pracy nad książką, którą zatytułował *Trzecia niepodległość*, po raz ostatni dochował także wierności swojemu warsztatowi i stylowi pisarskiemu. Jego wykład najnowszej historii Polski pozostał w dominującej większości rozbudowanym i bardzo sumiennym sprawozdaniem faktograficznym przygotowanym na podstawie ogólnodostępnych materiałów statystycznych, prasy i tekstów wspomnieniowych. Zasadniczy rytm narracji wyznaczają tutaj kolejne wybory prezydenckie i parlamentarne. Od czasu do czasu Karpiński przeplatał tak rozumiany „raport z III RP” utrzymanymi w tonie eseistycznym odautorskimi komentarzami. Skądinąd te ostatnie wyraźnie książkę ożywiały. Nie sposób nie zauważyć przy tej okazji, że Karpiński po raz kolejny nie podjął wysiłku, aby swój wywód osadzić głębiej — choćby polemicznie — w istniejącej już wówczas literaturze przedmiotu. Ponownie bardzo wybiórczo i niekonsekwentnie posługiwał się przypisami, a bibliografia była intencjonalnie niepełna, bo jak sam pisał: „Kompletna bibliografia opracowań liczyłaby co najmniej kilkadziesiąt stron, a kompletna bibliografia źródeł do najnowszej historii Polski i obszaru poradzieckiego byłaby wielotomowym wykazem tekstów powstałych od końca lat osiemdziesiątych”⁶⁷. Innymi słowy zamiast dialogować, czy nawet spierać się z innymi badaczami i badaczkami, po raz kolejny wybrał raczej utrzymany w konwencji monologu wykład, który nie mógł w pełni zadowolić ani profesjonalistów, ani laików.

W kilka miesięcy po premierze książki stan zdrowia Karpińskiego ponownie się pogorszył. Niebawem został zmuszony do ograniczenia tak lubianych przez siebie obowiązków dydaktycznych. Mocno osłabiony, nadal jednak pracował nad poprawionymi wersjami swoich dwóch pierwszych książek, które w nowych odsłonach ukażą się dopiero po jego śmierci. 23 marca 2003 r. po długiej i ciężkiej walce z chorobą Karpiński zmarł w Warszawie.

Podsumowanie

Nie wiemy, jak potoczyłyby się naukowe losy Jakuba Karpińskiego, gdyby nie jego zaangażowanie w działalność opozycyjną. Czy stałby się obok Stefana Nowaka jednym z filarów warszawskiej socjologii, łącznikiem między przedwojennymi tradycjami ich mistrzów a kolejnymi pokoleniami studentów i studentek? Czy byłby autorem znanych na całym świecie, a nie tylko w wąskim kręgu specjalistów, rozpraw z obszaru metodologii nauk społecznych, zapraszany na zagraniczne uczelnie z wykładami i publikującym w zachodnich czasopismach? A może — mimo ogromu talentu i pracowitości — pozostałby wiecznym outsiderem, nieustannie poszukującym chociażby sposobu na twórczą syntezę matematyki i socjologii, publikującym rzadko i raczej hermetyczne rozprawy, którego dorobek naukowy w obliczu rozwoju badań jakościowych w socjologii byłby

⁶⁷ Ibidem, s. 331.

skazany na niszowość? A może żadna z powyższych alternatyw nie stałaby się jego udziałem?

Ponad wszelką wątpliwość wiemy natomiast, że do historii przeszedł Karpiński jako opozycjonista i historyk dziejów najnowszych, choć on sam nigdy nie przestał myśleć o sobie jako o przedstawicielu nauk społecznych. Podobnie patrzył na swoje prace historyczne, co dla wielu może być zaskoczeniem, kiedy weźmiemy pod uwagę z jednej strony jego fascynację metodologią, a z drugiej bardzo tradycyjny, skupiony przede wszystkim na perspektywie wydarzeniowej styl jego pisarstwa historycznego. Jak starałem się wykazać, owo napięcie znika, kiedy bliżej przyjrzymy się korzeniom naukowym autora *Wykresu gorączki*, czyli socjologii uprawianej w duchu na wskroś analitycznym, z głębokim poszanowaniem dla problemu prawomocności stawianych tez. Dlatego nie powinno nas dziwić, że opublikowany w 1990 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” tekst, który można traktować jako wyraźną metodologiczną autodeklarację Karpińskiego-badacza przeszłości, rozpoczyna następujący *passus*:

Jedno z założeń, które przyjąłem, pisząc o powojennej historii Polski, można w skrócie wyrazić następująco: przed historią jest socjologia. Można się spierać, czy tak jest zawsze, ale myślę, że na pewno przy pisaniu powojennej historii Polski warto było dobrze znać panujący ustrój, to znaczy zasadniczy sposób, w jaki społeczeństwo jest zorganizowane. Od właściwości ustroju zależało w Polsce powojennej więcej niż w innych sytuacjach i okresach⁶⁸.

Innymi słowy, dla Karpińskiego jego własne prace historyczne były próbą przełożenia na język Klio perspektywy socjologicznej, tak jak on sam ją widział i jaka była mu bliska. W konsekwencji, tak rozumiana historia najnowsza Polski to przede wszystkim opowieść o sposobach, za pomocą których władza komunistyczna próbowała organizować rzeczywistość społeczną nad Wisłą. To dlatego — jak argumentował w dalszej części przytaczanego tekstu — „Wydaje się, że uprawionym podejściem badawczym jest swego rodzaju instytucjonalna behawiorystyka historyczna, to znaczy opisywanie działań instytucji, oddziaływania instytucji na otoczenie społeczne, bez zagładania do ich wnętrza, które na ogół było dosyć ciemne, choć niekiedy widoczne z zewnątrz działania sugerowały, co się wewnątrz działo.”⁶⁹ Jak już wiemy, Karpiński niejednokrotnie udawał, że takie podejście do badania przeszłości — mimo swoich oczywistych ograniczeń, którym sam był w pełni świadom — może być poznawczo owocne.

Przy okazji zwróćmy ponownie uwagę, że Karpińskiego imperatyw budowania spójnego analitycznie obrazu najnowszych dziejów Polski miał dwa wzajemnie uzupełniające się wymiary. Nie chodziło tylko o posługiwanie się zdaniami

⁶⁸ J. Karpiński, *Wykres gorączki*, s. 509; [pierwodruk: idem, *Czarna skrzynka. O pisaniu powojennej historii Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 44, s. 3].

⁶⁹ J. Karpiński, *Wykres gorączki*, s. 510.

prawdziwymi na temat pojedynczych faktów, a w konsekwencji dochodzenie do mocnych tez na temat kluczowych wydarzeń z historii PRL, ale także o dawanie świadectwa o prawdziwej naturze systemu komunistycznego. W tym sensie dorobek historiograficzny Karpińskiego można — do pewnego stopnia — analizować także przez pryzmat problemu, na który w rozmowie z Timothy Snyderem autorefleksyjnie zwracał uwagę Tony Judt. Autor *Powojnia* wskazywał, że w praktyce badawczej każdego historyka i historyczki współlistnieją dwa porządki prawdy. Pierwszy to „prawdy mniejsze”, drugi nazwał „wielką prawdą polityczną”, po czym wyjaśniał:

Będę bronił tego, co dla większości amerykańskich historyków składa się na dwa sprzeczne podejścia metodologiczne. Po pierwsze, historyk musi pisać, umiejscawiając przedmiot swojego pisarstwa w kontekście. Ujmowanie w kontekście to część wyjaśniania, a zatem zdystansowanie wobec tematu odróżnia historię od innych, równie prawomocnych sposobów wyjaśniania ludzkiego zachowania: antropologii, politologii i innych. W tym wypadku ujmowanie w kontekście wymaga czasu jako zmiennej wyjaśniającej. Ale moje drugie twierdzenie jest następujące: żaden uczonec, ani historyk, ani przedstawiciel innej dyscypliny, nie jest zwolniony z etycznej odpowiedzialności za swój czas tylko dlatego, że jest uczonym. Uczestniczymy w historii, mamy swój udział w miejscu, nie możemy się od tego uchylać. Te dwa ujęcia trzeba rozdzielić z metodologicznego punktu widzenia, choć pozostają one ze sobą nierozzerwalnie związane⁷⁰.

Oczywiście rodzi się pytanie, czy sam Karpiński uznałby uprawiane przez siebie w kolejnych książkach historycznych odkłamywanie systemu komunistycznego i obnażanie jego natury za inny porządek prawdy? Wydaje się, że z jego perspektywy chodziło po prostu o prawdę, a niekoniecznie o politykę.

Jak zatem możemy dziś ocenić bilans jego starań? Karpiński był nie tylko prekursorem badań nad najnowszą historią Polski. Stworzył kanon opowiadania o dziejach politycznych PRL, w którym na pierwszy plan wybijał się antagonizm między władzą a społeczeństwem oraz powtarzające się „spięcia” wewnątrz systemu wraz z towarzyszącymi im wybuchami społecznego niezadowolenia. To Karpińskiemu zawdzięczamy także pierwsze prace poświęcone zagadnieniu komunikowania się rządzących z rządzonymi w realiach PRL. Z dzisiejszej perspektywy postawienie takiego problemu badawczego ociera się o banał, wtedy jednak, kiedy Karpiński pisał swoje analizy, nie było oczywiste. W tym sensie „socjolog z pasji, a historyk z konieczności” konsekwentnie przecierał szlaki kolejnym pokoleniom badaczy i badaczek Polski Ludowej, nawet jeśli nie zawsze mieli oni podzielać

⁷⁰ T. Judt, T. Snyder, *Rozważania o wieku XX*, Poznań 2013, s. 314–315. Judt w tym fragmencie — co w kontekście biografii naukowej Karpińskiego nie jest bez znaczenia — rozlicza się poniekąd z własnym zaangażowaniem w ruchy lewicowe i fascynacji marksizmem.

jego punkt widzenia i aprobatywnie podchodzić do stawianych przez niego diagnoz. To on wreszcie pokazał, że nawet bez dostępu do materiałów archiwalnych można pokusić się o ciekawą i poznawczo płodną analizę rzeczywistości historycznej. Zaproponowana przez niego metoda „dekodowania” PRL bez zagładania do „czarnej skrzynki” systemu — przy wszystkich jej ograniczeniach — może być nadal inspirująca, choćby jako punkt wyjścia do formułowania wstępnych hipotez, weryfikowanych następnie za pomocą źródeł dokumentowych⁷¹.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych Warszawa-Śródmieście, IPN BU 728/76285 t. 1–2 Akta paszportowe Jakuba Karpińskiego, 1966–1987.
- Archiwum Państwowe w Warszawie – Oddział w Milanówku, Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie im. Tadeusza Reytana w Warszawie 1920–1992, 44 Księga protokołów rad pedagogicznych, 1953–1955; 45 Księga protokołów rad pedagogicznych, 1955–1957.
- Archiwum Politechniki Warszawskiej, 6397 Zbigniew Karpiński — akta osobowe.
- Archiwum Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, 3410 Akta studenckie — Stanisława Zatwarnicka, 1929–1936.
- Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, 37211 Jakub Karpiński — akta studenckie, 1958–1964.
- Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, ISOC 531/107 Akta przewodu doktorskiego Jakuba Karpińskiego, 1971–1978.
- Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Zakład Karny nr 1 w Strzelcach Opolskich, IPN Wr 140/73 Akta Jakuba Karpińskiego, 1969–1971.

Źródła filmowe

- Taternik nizinny*, reż. P. Nowacki, P. Semka, 1998.

Źródła drukowane

- Karpiński J., Wyjaśnienia złożone przed sądem 13 lutego 1970 r., „Kultura” 1970, t. 290, nr 11.
- Kuroń J., Modzelewski K., *List otwarty do partii*, Paryż 1966.
- Polskie Przedwiośnie. „Wydarzeń marcowych” tom 2-gi*. Czechosłowacja, Paryż 1969.
- Wydarzenia marcowe 1968. Wybór dokumentów*, Paryż 1969.

Wspomnienia

- Barański M., *Wspomnienia 1943–1989*, Warszawa 2020.
- Blikle A., *Moje wspomnienia z Liceum Reytana*, [w:] *Reytaniana*, Warszawa 2018, s. 15–20.

⁷¹ Por. J. Eisler, *Jakub Karpiński*, s. 173–176; A. Dudek, *Jakub Karpiński*, s. 168–170.

- Bogucka T., *Długi spór*, „Zeszyty Literackie” 2003, t. 84, nr 4, s. 119–123.
- Chenoweth E., *Remembering Jakub*, „IDEE.org”, <https://idee.org/Remembering%20Jakub.html>
- Grabowska M., *O Jakubie Karpińskim prywatnie i publicznie*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 245–247, DOI 10.51196/srz.9.14.
- Karpińska S., Łopieńska B., *Cebula czerniakowska*, „Res Publica” 1988, nr 12, s. 100–103.
- Karpiński Z., *Wspomnienia*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 2018.
- Kurczewski J., *Wzór obywatela*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 248–251, DOI 10.51196/srz.9.15.
- Marszałek R., *O Kubie, przyjacielu z „Reytana”*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 258–262, DOI 10.51196/srz.9.17.
- Onyszkiewicz J., Nowak W., Szostak V., *Bywały szczęśliwe powroty. Onyszkiewicz w rozmowie z Włodzimierzem Nowakiem i Violetką Szostak*, Warszawa 2022.
- Orłoś K., *Dzieje człowieka piszącego*, Kraków 2019.
- Smurzyński J., *Państwowe Liceum im. Tadeusza Reytana Warszawa ul. Rakowiecka 23 (wspomnienia)*, mps., bdw, https://mozna.inaczey.com.pl/Download/O_mnie/Wspomnienia%20J.%20Smurzy%C5%84skiego%20z%20Liceum%20im.%20T.%20Reytana.pdf
- Stomma L., *Stommowisko. O mojej rodzinie i o mnie*, Warszawa 2013.

Źródła historiograficzne

- Amalrik A., *Czy Związek Sowiecki przetrwa do roku 1984?*, tłum. A. Z., Paryż 1970.
- Bauman Z., *O frustracji i kuglarzach*, „Kultura” 1968, t. 255, nr 12, s. 5–21.
- Bieńkowski W., *Motory i hamulce socjalizmu*, Paryż 1969.
- Dżilas M., *Nowa klasa wyzyskiwaczy: analiza systemu komunistycznego*, tłum. J. Mieroszewski, Paryż 1957.
- Karpiński J., *ABC polityki*, Warszawa 1997.
- Karpiński J., *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976*, tłum. O. Amsterdamska, G.M. Moore, New York 1982.
- Karpiński J., *Czarna skrzynka. O pisaniu powojennej historii Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 44, s. 3.
- Karpiński J., *Dwa szkice o cenzurze*, „Zapis” 1978, nr 5, s. 64–66.
- Karpiński J., *Julia Sowa 5.VI.1935 – 26.V.1975*, „Więź” 1975, t. 18, nr 10, s. 50–52.
- Karpiński J., *Kłopoty z normalnością (Polska 1989–1990)*, „Puls” 1991, nr 48, nr 1, s. 7–16.
- Karpiński J., *Maria Ossowska*, „Twórczość” 1975, t. 31, nr 2, s. 127–129.
- Karpiński J., *Maria Ossowska o normach moralnych*, „Więź” 1975, t. 18, nr 5, s. 79–88.
- Karpiński J., *Między komunizmem a demokracją*, Chotomów 1992.
- Karpiński J., *Mowa do ludu. Szkice o języku polityki*, Londyn 1984.
- Karpiński J., *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowscy, socjologia, filozofia*, Londyn 1989.
- Karpiński J., *Nowy kształt nauk społecznych (o pracach Andrzeja Malewskiego)*, „Twórczość” 1976, t. 32, nr 2, s. 135–139.
- Karpiński J., *Opozycja, dysydenci i trudności przejścia do demokracji*, „Puls” 1991, t. 51, nr 4, s. 5–12.

- Karpiński J., *Ossowskiego psychologia społeczna*, „Więź” 1974, t. 17, nr 2, s. 59–73.
- Karpiński J., *Pamięć i zapomnienie*, „Puls” 1992, t. 59, nr 6, s. 54–58.
- Karpiński J., *Pamięć o przeszłości: lustracja*, „Rzeczpospolita” 6–7.03.1999, nr 55, s. 16.
- Karpiński J., *Polska po przejściach*, Lublin 2003.
- Karpiński J., *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, Londyn 1985.
- Karpiński J., *Postulat operacyjności definicji w naukach społecznych*, „Studia Socjologiczne” 1962, t. 2, nr 4, s. 135–153.
- Karpiński J., *Taternictwo nizinne*, Lublin 2002.
- Karpiński J., *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001.
- Karpiński J., *Typy sporów na terenie nauk społecznych*, „Przegląd Socjologiczno-Polityczny” 1965, nr 18, s. 31–48.
- Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Londyn 1985.
- Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005.
- Karpiński J., *W stronę systemu prezydenckiego*, „Rzeczpospolita” 8.07.1993, nr 157, s. 3.
- Karpiński J., *Weryfikacja tez o zależnościach przyczynowych w badaniach diachronicznych*, „Studia Socjologiczne” 1977, t. 17, nr 3, s. 197–214.
- Karpiński J., *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*, Wrocław 1976.
- Karpiński J., *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1980.
- Karpiński J., *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.
- [Karpiński J., Szpakowska M.], *Nie o egalitaryzm chodziło*, „Kultura” 1969, t. 261, nr 6, s. 116–123.
- Kołąkowski L., *Tezy o nadziei i beznadziejności*, „Kultura” 1971, t. 285, nr 6, s. 3–21.
- Nowicki J. [J. Karpiński], *Mówi Warszawa... (I)*, „Kultura” (Paryż) 1972, t. 300, nr 9, s. 107–120.
- Nowicki J. [J. Karpiński], *Mówi Warszawa... (II)*, „Kultura” (Paryż) 1972, t. 301, nr 10, s. 106–138.
- Ossowski S., *Dziela*, t. 4: *O nauce*, Warszawa 1967.
- Preiss P. [J. Z. Adolf], *Biurokracja totalna*, Paryż 1969.
- Tarniewski M. [J. Karpiński], *Ewolucja czy rewolucja*, Paryż 1975.
- Tarniewski M. [J. Karpiński], *Krótkie spięcie (marzec 1968)*, Paryż 1977.
- Tarniewski M. [J. Karpiński], *Płonie komitet: (grudzień 1970–czerwiec 1976)*, Paryż 1982.
- Tarniewski M. [J. Karpiński], *The New Regime*, „Survey: a journal of East and West studies” 1980, t. 25, nr 1, s. 118–134.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1959.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1958.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX w. i współczesna*, Warszawa 1958.
- Tern A. [J. Karpiński], *Marksizm w działaniu*, „Aneks” 1972, nr 2, s. 5–35.
- Opracowania**
- B.E., K.N., L.K., N.K., *Reytan: zarys historii VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Reytana w Warszawie (lata 1956–1983) z aneksem*, Warszawa 1984.
- Błazejowska J., *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedyńki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2013.

- Brzostek B., *Jakub Karpiński*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 145–147.
- Chałubiński M., *Socjologia i polityka. O koncepcjach społecznych i naukowych Stanisława Ossowskiego*, Pultusk 2010.
- Chałubiński M., *Stanisław Ossowski*, Warszawa 2007.
- Chenoweth E., *AFL-CIO Support for Solidarity: Moral, Political, Financial*, [w:] *American Labor's Global Ambassadors: The International History of the AFL-CIO during the Cold War*, red. R.A. Waters, G. van Goethem, New York 2018, s. 103–119.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A., *Wprowadzenie*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. eadem, Kraków 1997, s. 7–41.
- Domagalski W., *Karpiński Jakub*, „Encyklopedia Solidarności”, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/16597,Karpinski-Jakub.html>
- Drzewiecki T., Siemiński T., *...Aby zbyt łatwo nie zgiąć karku...: zarys historii VI L.O. im. T. Reytana — lata 1968–82*, Warszawa 1982.
- Dudek A., *Jakub Karpiński jako historyk*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 165–171, DOI 10.51196/srz.9.9.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Eisler J., *Jakub Karpiński — pierwszy peerelista*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 172–181, DOI 10.51196/srz.9.10.
- Eisler J., *Marzec 1968: geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991.
- Friszke A., *Anatomia buntu: Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010.
- Friszke A., *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011.
- Frybes M., *Amerykanie polskiego pochodzenia oraz Polacy w USA wobec „Solidarności” w latach 1980–1989. Emocje, osoby i organizacje*, [w:] *Za naszą i waszą „Solidarność”: inicjatywy solidarnościowe z udziałem Polonii podejmowane na świecie (1980–1989)*, red. P. Pleskot, Warszawa 2018, s. 111–227.
- Herczyński R., *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008.
- Hirszowicz M., *Pułapki zaangażowania. Intelektualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001.
- Humanistyka polska w latach 1945–1990*, red. U. Jakubowska, J. Myśliński, Warszawa 2006.
- IDEE: A Brief History*, „IDEE.org”, <https://idee-us.org/about-idee-2/a-brief-history-of-idee/>
- Jadacki J., *Jakub Karpiński w kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej*, „Studia Socjologiczne” 2013, t. 211, nr 4, s. 67–83.
- Judt T., Snyder T., *Rozważania o wieku XX*, Poznań 2013.
- Kaliski B., *Kurierzy wolnego słowa: (Paryż — Praga — Warszawa 1968–1970)*, Warszawa 2014.
- Kanet R.E., *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976, 1980... by Jakub Karpinski*, „The American Political Science Review” 1982, t. 76, nr 4, s. 932.
- Kiciński K., *Ossowski i jego krąg*, [w:] *Spotkania z Ossowskim*, red. A. Sulek, Warszawa 2020, s. 386–415.
- Kilias J., *Goście ze Wschodu. Socjologia polska lat sześćdziesiątych XX wieku a nauka światowa*, Warszawa 2017.

- Kosiński K., *Ireneusz Gugulski (1935–1989). Nauczyciel (przyczynek do historii inteligencji w PRL)*, „Komunizm: system, ludzie, dokumentacja” 2018, t. 7, s. 117–163
- Kraško N., *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce: 1920–1970*, Warszawa 1996.
- Kraško N., *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce: 1970–2000*, Warszawa 2010.
- Kula M., *Przedmowa*, [w:] J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005, s. 7–16.
- Łuczewski M., *Socjologiczne nawrócenie. Jakuba Karpińskiego teoria komunizmu*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 190–211, DOI 10.51196/srz.9.12.
- Markiewicz T., *Bezpартyjny fachowiec*, [w:] Z. Karpiński, *Wspomnienia*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 2018, s. 125–145.
- Mokrzycki E., *Socjologia w filozoficznym kontekście*, Warszawa 1999.
- Motrenko J., *Zmagania metodologa z empirią. Pozytywistyczna socjologia Jakuba Karpińskiego*, „Stan Rzeczy” 2015, t. 9, nr 2, s. 212–244, DOI 10.51196/srz.9.13.
- Oseka P., *Marzec '68*, Kraków 2008.
- Piekalkiewicz J., *Countdown: The Polish Upheavals of 1956, 1968, 1970, 1976, 1980 by Jakub Karpiński*, „Slavic Review” 1983, t. 42, nr 4, s. 710.
- Pleskot P., *Sądy bezprawia: wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020.
- Przeworski A., *What Have I Learned from Marx and What Still Stands?*, „Politics & Society” 2021, t. 49, nr 4, s. 433–450, DOI 10.1177/0032329220958662.
- Skórzyński J., *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012.
- Stanisław Ossowski w pełnym blasku. Suplement do dzieł*, oprac. A. Sułek, Warszawa 2016.
- Stoła D., *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000.
- Sułek A., *Droga Jakubowa*, „Zeszyty Literackie” 2003, t. 84, nr 4, s. 116–117.
- Sułek A., *Fata i fatum „Studentów Warszawy”*, [w:] *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii*, red. idem, Warszawa 2012, s. 230–239.
- Sułek A., *Historia socjologii na Uniwersytecie Warszawskim — od Szkoły Głównej do naszych dni*, [w:] *Nauki społeczne na Uniwersytecie Warszawskim*, red. M. Wąsowicz, Warszawa 2020, s. 305–385.
- Sułek A., „*Studentzi Warszawy*” i inne badania postaw społecznych w kręgu Stanisława Ossowskiego, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, t. 44, nr 4, s. 41–62.
- Sułek A., *Jakub Karpiński. 17 czerwca 1940–22 marca 2003*, „Studia Socjologiczne” 2003, t. 170, nr 3, s. 5–9.
- Sułek A., Kraško N., *Wielorakie i zmieniające się funkcje Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*, „Studia Socjologiczne” 2001, t. 161, nr 2, s. 67–84.
- Sułek R., *Promieniowanie Stanisława Ossowskiego*, [w:] *Stanisław Ossowski z perspektywy półwiecza*, red. A. Sułek, Warszawa 2014, s. 208–241.
- Szlachta B., *Jakub Karpiński — liberalny krytyk komunistycznej rzeczywistości*, [w:] J. Karpiński, *Oblicza komunizmu. Wybór pism*, oprac. B. Szlachta, Kraków 2021, s. VI–XLVI.
- Świątecki J., *Liceum im. Tadeusza Rejtana w okresie powojennym. Powrót do gniazda na Rakowieckiej 23*, „Poszukiwania. Biuletyn Informacyjny” 1994, t. 15, nr 6, s. 21–26.

- Wal A., *Alicja Iwańska*, [w:] *Słownik biograficzny polskich pisarek emigracyjnych*, <https://www.polskiepisarkiemigracyjne.pl/Iwanska-Alicja.html>
- Winclawski W., *Kronika — Wyimki z kalendarza socjologii polskiej*, „Przeгляд Socjologiczny” 2008, t. 57, nr 2, s. 187–244.

Andrzej Czyżewski — adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Studiów Politycznych PAN. Zainteresowania badawcze: dzieje opozycji demokratycznej w PRL, historia historiografii, polityka pamięci. Autor m.in.: *Proces destalinizacji polskiej nauki historycznej w drugiej połowie lat 50-tych XX w.*, (PWN, 2007); *Czerwono-biało-czerwona Łódź. Lokalne wymiary polityki pamięci historycznej w PRL*, (UŁ–IPN, 2021).

email: czyzewski@politic.edu.pl